Nr. 72 Środa, 30 marca 1932 Rok 122

4 L-K 137 Kraków Biblioteka Uniwer. Jagiell.

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Niemcy, Polska i plany pana Tardieu.

Jako logiczny wynik unicestwienia w swoim czasie akcji anschlussowej zrodziła się koncepcja p. Tardieu stworzenia gospodarczego bloku państw naddunajskich. Było bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż Francja nie będzie mogła poprzestać na zajęciu stanowiska negatywnego wobec poczynań niemiecko - austrjackich, lecz będzie musiała uczynić jakiś krok pozytywny. Krok ten, uczyniony istotnie przez p. Tardieu, zmierzał do tego, iżby rządy pięciu zainteresowanych państw naddunajskich wszczęły natychmiast bezpośrednie rokowania w celu ustalenia między temi państwami nowego układu stosunków traktatowo-handlowych. Rozmowy te miałyby się odbywać wprawdzie bez udziału wielkich mocarstw, ale przy zapewnieniu sobie ich odpowiednio przychylnego ustosunkowania się.

Między niemieckim projektem anschlussowym a francuską koncepcją zachodzi różnica zasadnicza. O ile anschluss był niejako manifestacją idei powetowania sobie strat terytorjalnych pod płaszczykiem ekonomicznej współpracy, o tyle plan celnego porozumienia nad Dunajem jest twórczym współczynnikiem konsolidacji w Europie. Te wszystkie małe kraje duszą się w gęstej szachownicy barjer celnych na terenie, stworzonym do pewnej gospodarczej współpracy. Preferencje celne dałyby na tym terenie możność pełniejszego oddechu gospodarczego, rozszerzając wzajemny rynek zbytu. Tego rodzaju umowy miałyby doniosłe znaczenie ekonomiczne i siłą rzeczy przyczyniłyby się do poprawy panujących tam stosunków.

Nic dziwnego, że najgłośniejsze objekcje przeciw planowi rozległy się z Berlina. Na pierwszą wiadomość o inicjatywie francuskiej rząd Rzeszy pospieszył zaofiarować w Wiedniu swą współpracę, deklarując chęć przyznania Austrji szeregu ulg celnych. Następnie podniesiono w prasie niemieckiej wielki alarm z powodu rzekomego pominięcia Niemiec przez Francję przy projektowaniu realizacji jej planu, przyczem ukazały się naturalnie zarzuty, imputujące polityce francuskiej dążenie do podstępnego opanowania Europy środkowej, do stworzenia Mitteleuropy bez Niemiec i wbrew Niemcom i t. d. Oficjalna odpowiedź, jaką ostatecznie dały Niemcy w tym względzie, została przez świat dyplomatyczny słusznie uznana za odmowę ze strony Niemiec pod adresem Francji, odmowę, dyktowaną zarówno egoistycznemi interesami gospodarczemi Niemiec, jak i względami natury politycznej. Rząd niemiecki bowiem dążył do zawarcia na własną rękę układu handlowego z Austrją i Węgrami i nie mógł też przystać na dopuszczenie Czechosłowacji do federacji państw naddunajskich, obawiając się, że ona jako państwo o strukturze bardziej przemysłowej, aniżeli rolniczej, po wejściu w skład federacji stworzyć może poważną konkurencję dla niemieckiego eksportu przemysłowego do Rumunji, Jugosławji i Węgier. Wreszcie na odmowę Niemiec wpłynęły i względy natury politycznej a mianowicie obawa, że gospodarcze zespolenie Austrji z innemi państwami naddunajskiemi przeszkodzi anschlussowym dążeniom, z których niemiecka polityka zagraniczna mimo poniesionej w ubiegłym roku klęski, jeszcze nie zrezygnowała.

Zgodziliby się natomiast Niemcy na federację ale pod warunkiem rozciągnięcia projektowanego związku gospodarczego i na Niemcy, które następnie stworzyłyby z federacji świetną kolonję, dostarczającą surowców a pochłaniającą ich produkcję przemysłową, pozbawioną nawet konkurencji czeskiej. Krótko mówiąc, chciałyby Niemcy projekt francuski zmienić w niemiecką Mitteleuropę, oddającą Niemcom z okładem to wszystko, co gospodarczo i politycznie stracili przez wojnę.

Gra niemiecka została przejrzana i pobożne ich życzenia realizacji się nie doczekają.

A jakież stanowisko ma w całej tej sprawie Polska? Były u nas w tym względzie głosy podzielone i z biegiem wypadków zmienne. Od entuzjazmu przechodzono pochopnie do skrajnego sceptycyzmu. Twierdzono, że sam fakt federacji naddunajskiej byłby dla nas niekorzystny, że niewejście Polski do federacji jest dla niej szkodliwe, że Polska została w tej inicjatywie pominięta.

Tak na rzeczy patrzeć nie można. Nie ma mowy o szkodliwości planu. Wszak federacja jednak zahamowałaby ekspansję gospodarczą i polityczną Niemiec na południe i południowy wschód a to oznacza wyzbycie się na tych rynkach jednego wielkiego i agresywnego konkurenta.

Biadania, że nie mamy wejść do bloku, polegają chyba tylko na nieorjentowaniu się w sytuacji. Zwolennicy wejścia naszego do bloku nie doceniają zupełnie naszego położenia geograficznego i naszej sytuacji jako państwa, mającego 32 miljonów ludności, którego ineres mocarstwowy nie jest identyczny z państwami o kilku miljonach ludności i rozmiarach jednego czy dwóch naszych Województw. Polska zresztą nie może uchodzić za kraj wyłącznie naddunajski. Posiada ona i inne tradycje a między niemi i tradycję bałtycką, o której zapominać nie wolno. Wiedzie jej historyczna droga wprawdzie i na wschód, ale rezygnować z jednego kierunku ekspansji wyłącznie na rzecz drugiego, nie ma żadnego powodu. Polska musi prowadzić swoją własną politykę układów międzynarodowych.

O jakiemkolwiek pominięciu Polski w planie pana Tardieu nie może być oczywiście mowy. Polska została zaproszona do udziału w nim na prawach mocarstwa wspomagającego a nie państwa „ratowanego". Mimo ogromu naszego kryzysu nie sposób porównywać go z katastrofalnym stanem Austrji, Węgier i t. d.

Rzecz ujął zasadniczo i jasno w swem oświadczeniu p. minister Zaleski: „Od chwili skonkretyzowania projektu tego przez reprezentantów Francji i Małej Ententy, zostałem o nim poinformowany przez p. Tardieu. Muszę stwierdzić, że sprawa cała jest nader skomplikowana wobec bardzo wielu interesów, jakie tu wchodzą w grę, więc nie przypuszczam, ażeby rozwijała się ona zbyt szybko.

Wkażdym razie Rząd polski jest w kontakcie ze wszystkiemi państwami interesowanemi i czuwa nad tem, ażeby interesy gospodarcze Polski nie poniosły żadnego uszczerbku. Zresztą stosunki z wszystkiemi państwami, mającemi wejść w skład ewentualnego porozumienia, są tego rodzaju, iż nie mam powodu obawiać się, ażeby chciały one stworzyć coś, coby zagrażało na przyszłość naszej z niemi współpracy".

Polska zaproszona do udziału w realizacji planu francuskiego jest skłonna do najdalej idącego popierania akcji swej sojuszniczki głównie w interesie pacyfikacji Europy środkowej. Jasnem jest jednak zarazem, że interesy nasze w dorzeczu Dunaju muszą pozostać nienaruszone. Nasze potrzeby eksportowe i rynkowe na szwank w żadnym razie nie mogą być narażone. Polska nie ma potrzeby uczestniczyć w bloku jako jego członek, powinna natomiast wziąć aktywny udział w nadawaniu blokowi fizjognomji i w wykreślaniu kierunków jego polityki gospodarczej.

Sprawa narazie toczy się dalej na międzynarodowem forum w Genewie, Paryżu, Rzymie, Berlinie, w stolicach naddunajskich. Jesteśmy w ogniu rokowań i konferencyj. Ich rezultatów nie należy jednak oczekiwać w tempie błyskawicznem.

Z ostatniej chwili.

Narada premjerów czterech mocarstw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. W Londynie odbyć się ma wkrótce wielka konferencja premjerów 4 mocarstw: Anglji, Francji, Niemiec i Włoch, zwołana z inicjatywy Tardieu.

W ciągu dnia dzisiejszego kanclerz Brüning ma zadecydować o przyjęciu zaproszenia rządu angielskiego. Wedle informacji prasy kanclerz przerwie swój urlop wypoczynkowy i wyjedzie do Londynu w piątek. Decyzja zależy od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie rząd włoski.

Rzym, 29 marca. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego żadne nowe szczegóły nie wyświetliły ostatecznie sytuacji w sprawie spotkania premjerów Francji i Wielkiej Brytanji. Mimo to w tut. kołach utrzymują uporczywie, że Tardieu nie zmienił swego pierwotnego zamiaru udania się w przyszłą sobotę do Londynu celem rozpatrzenia z Mac Donaldem głównych spraw, jakie interesują w obecnej chwili oba rządy. Wedle ostatnich wiadomości z Rzymu, minister Grandi, przebywający obecnie na wyspie Rodos, będzie mógł przybyć do Londynu w każdej chwili. Pomimo żądania Mac Donalda, aby konferencja czterech odbyła się w Londynie i to w najbliższym czasie, jest możliwe, iż będzie ona odroczona na później i odbędzie się prawdopodobnie w Genewie, kiedy przedstawiciele mocarstw zbiorą się tam w związku ze wznowieniem obrad konferencji rozbrojeniowej.

Życie polityczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. Premjer Prystor spędził pierwszy dzień świąt w Warszawie, zaś wczoraj przez cały dzień bawił wraz z małżonką w Sulejówku u Marszałkowej Piłsudskiej. Dziś rano przybył premjer do Prezydjum Rady Ministrów i rozpoczął urzędowanie od konferencji z wicepremjerem Zawadzkim.

Nieprawdziwa wiadomość.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. W ostatnich dniach prasa opozycyjna podała za „Gazetą Warszawską" wiadomość o wystąpieniu z BBWR. kilku kół prowincjonalnych Związku Zawod. niższych funkcjonarjuszy pocztowych, podając, że akcję tę rozpoczęło koło bydgoskie. Dziś rano Zarząd główny pocztowców rozesłał do prasy energicznie brzmiące sprostowanie, w którem zaznacza, że nigdzie uchwały o wystąpieniu z BBWR. nie powzięto, a cała wiadomość prasy opozycyjnej jest zmyślona.

Katastrofalny dzień automobilistów we Francji.

Warszawa, 29 marca. Dzień wczorajszy był dla automobilistów francuskich niepomyślny. Zarejestrowano wiele katastrof, w wyniku których 15 osób zostało zabitych, a 50 rannych. Ogólna liczba ofiar w ciągu dni świątecznych wynosi 34 osoby zabite i 120 rannych.

† Antoni Żwan.

Paryż, 28 marca. (PAT). Zmarł w Monte Carlo w wieku 78 lat Antoni Żwan, publicysta, członek założyciel towarzystwa francusko - polskiego w Warszawie.

Tajemniczy okręt.

Neapol, 28 marca. (PAT). Przybył tu argentyński statek transportowy „Chaco", mający na pokładzie 124 Europejczyków, wysiedlonych z Argentyny i oskarżonych o propagandę komunistyczną, anarchistyczną i t. p. Wśród pasażerów znajdują się Włosi w liczbie 24, którym władze policyjne pozwoliły wylądować. Wśród pozostałych znajduje się 39 Polaków, 14 Niemców i 1 Anglik i t. d. Okręt wyruszył z Argentyny 13 lutego, kierując się ku Tarentowi. Polacy, znajdujący się na pokładzie uzyskali częściowo prawo powrotu do Argentyny wskutek decyzji generała Augustyna Justo, wykluczającej od wysiedlenia tych, którzy zawarli śluby małżeńskie z obywatelkami argentyńskiemi.

Powódź.

Budapeszt, 28 marca. (PAT). Nieznani sprawcy zerwali tamę na kanałach Koeroes na terytorjum rumuńskiem w Siedmiogrodzie, — wskutek czego olbrzymie masy wód zalały równiny węgierskie, położone w pasie granicznym. 35.000 hektarów ziemi stoi pod wodą. Kilka gmin znalazło się w niebezpieczeństwie. Wiele domów zostało ewakuowanych.

Odczyt Hindusa w polskim języku.

Mor. Ostrawa, 28 marca. (PAT). Znany w Polsce Hindus Radż Behari Lal Mathur, który przyjechał w odwiedziny do konsula dr. K. Ripy, wygłosił w Mor. Ostrawie w języku polskim odczyt o Indjach, który wzbudził w tutejszem społeczeństwie polskiem i czeskiem wielkie zainteresowanie.

Ten sam odczyt, wygłoszony w Karwinie, zgromadził bardzo liczną publiczność z całego zagłębia karwińskiego.

Prasa, zarówno polska jak i czeska, zamieszcza bardzo przychylne recenzje z obu odczytów.

Ohydna zbrodnia.

Wilno, 28 marca. (PAT.) We wsi Kierwizna gminy Janowskiej, wykryto ohydną zbrodnię, której dopuścił się mieszkaniec tej wsi Konstanty Węckowicz. Chcąc po śmierci ojca zawładnąć schedą, truł on sytematycznie arszenikiem swoją młodszą siostrę Helenę i brata Adama. Helena wkrótce zmarła, zaś Adam, podejrzewając, iż jest truty, przestał przyjmować pokarmy w domu brata. Wówczas Konstanty Węckowicz uwięził go w piwnicy. Nagłe zniknięcie Adama wzbudziło podejrzenie sąsiadów, którzy zawiadomili policję. Policja w czasie rewizji znalazła nawpół martwego i skutego Adama Węckowicza, którego odesłano do szpitala. Zarządzona ekshumacja zwłok Heleny Węckowiczówny stwierdziła, że zmarła ona wskutek zatrucia arszenikiem. Konstanty Węckowicz oraz jego żona zostali osadzeni w więzieniu.

Ślub z przeszkodami.

Warszawa, 29 marca. (PAT.). Wczoraj w kościele św. Aleksandra w chwili gdy miały się odbyć zaślubiny Adama Sobieckiego z Bronisławą Sidorowską, poprzednia narzeczona Sobieckiego Woroniecka oblała kwasem solnym swego b. narzeczonego, parząc mu twarz, usta i lewe oko. Jednocześnie obryzganych zostało kwasem kilka osób stojących w pobliżu. Poszwankowanym udzieliło pomocy pogotowie poczem ślub odbył się bez przeszkód.

Zakończenie rokowań polsko-niemieckich

w sprawie stosunków gospodarczych.

Warszawa, 28 marca. (PAT). Prowadzone w ostatnim tygodniu w Warszawie rozmowy między rządami polskim a niemieckim w sprawie stosunków gospodarczych polsko - niemieckich, zostały zakończone. W rezultacie tych rozmów osiągnięto porozumienie co do uniknięcia dalszego zaostrzenia wojny celnej i co do uniknięcia w miarę możności nowych ograniczeń w wymianie towarowej, prowadzonej w ostatnich czasach. Naogół przywrócone zostały przez obie strony możliwości przywozu w ramach z roku 1931. Ze strony polskiej udzielone zostały kontyngenty przywozowe na towary, które objęte zostały nowemi zakazami przywozu, wprowadzonemi w życie z dniem 30 grudnia 1931. Podczas gdy ze strony niemieckiej odpowiednio ograniczonem zostaje zastosowanie maksymalnej taryfy wobec Polski, Rząd polski ograniczy ze swej strony zastosowanie polskiej taryfy maksymalnej w stosunku do Niemiec, na te towary, które były objęte bojowemi zakazami przywozu.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 28 marca. (PAT). W ocenie porozumienia celnego polsko - niemieckiego, prasa niemiecka zajmuje stanowisko rozbieżne. Popierające rząd dzienniki demokratyczne i lewicowe, wyrażając zadowolenie z pomyślnego sfinalizowania rokowań w Warszawie, podkreślają, że pociągnąć one muszą za sobą również odprężenie we wzajemnych stosunkach między Niemcami a Polską, które w następstwie nieratyfikowania traktatu handlowego przez Niemcy, z biegiem czasu stały się przykre.

Szczęśliwe zakończenie rokowań — oświadcza „Berliner Tagblatt" — posiada zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski, szczególne znaczenie, ponieważ usuwa niebezpieczeństwo stuprocentowej wojny celnej.

Organy opozycji nacjonalistycznej, zwłaszcza prasa koncernu Hugenberga, z naciskiem mówi o niemieckich koncesjach na rzecz Polski, zarzucając rządowi Rzeszy słabość w rokowaniach z Polską. W szczególności koła prawicowe i sfery agrarne zaniepokojone są sprawą przywozu jaj i cłami na masło.

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Egipcie.

Kair, 28 marca. (PAT.) Pan Marszałek Piłsudski odbył wycieczkę do oazy Fajum w pustyni Libijskiej, przebywając 400 kilometrów samochodem. Marszałek zwiedził wybrzeże jeziora Karun i piramidę Amemnesa. Marszałek czuje się doskonale.

Pogłoski o zamachu na Brüninga.

Berlin, 28 marca. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego obiegały tu pogłoski o rzekomym zamachu na kanclerza Brueninga, bawiącego w miejscowości kuracyjnej Badenweiler. Pogłoski te spotkały się z kategorycznem zaprzeczeniem ze strony urzędowej, przyczem wyjaśniono, że istotnie ubiegłej nocy w Badenweiler nieznani sprawcy rzucili petardę na portal jednego z hoteli, wybijając kilka szyb. Sprawcy zbiegli.

Rokowania chińsko-japońskie nie budzą większych nadziei.

Szanghaj, 28 marca. (PAT). Dzięki szczęśliwej interwencji posła brytyjskiego, rokowania pokojowe, przerwane z powodu różnicy zdań, zostały podjęte na nowo w konsulacie brytyjskim.

Tokio, 29 marca. (PAT.). Czwarty dzień rokowań chińsko - japońskich stwarza nastroje pesymistyczne. Istnieją pewne oznaki świadczące o zamiarze Chińczyków wycofania się z rokowań. Specjalna podkomisja prowadzi obrady, nad sprawą oznaczenia linji, na którą miałyby wycofać się wojska japońskie. Wedle wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, dotychczasowe rokowania dotyczyły trzech punktów: 1) aby Chiny przyjęły na siebie zobowiązanie do przerwania dywersyjnej działalności żołnierzy chińskich, ukrywających się w przebraniu cywilnem. 2) Punkt drugi dotyczy sprawy czy wojska chińskie mają pozostać na swych obecnych pozycjach. Delegaci chińscy ujawniają podobno skłonność do przyjęcia żądań japońskich. 3) Punkt trzeci dotyczy sprawy linji na którą mają wycofać się wojska japońskie. Delegaci japońscy podkreślają, że jest absolutnie niemożliwe wycofanie wszystkich wojsk japońskich.

Czang-Czun, 29 marca. (PAT.). Wobec groźby zaatakowania miasta przez wielkie bandy, władze poczyniły odpowiednie zarządzenia w celu ufortyfikowania stolicy nowego państwa mandżurskiego. Otrzymano wiadomość, że banda składająca się z trzech tysięcy ludzi zbliża się do miasta Nung-Gan wobec czego wysłano dla obrony miasta silne oddziały policji.

Japonja wycofa się z Ligi?

Tokio, 28 marca. (PAT.) Jak słychać, rząd japoński ma zamiar formalnie zakomunikować Lidze Narodów o zamiarze wycofania się Japonji z Ligi, gdyby Liga nalegała na zastosowanie art. 15 do konfliktu mandżurskiego. Jakkolwiek powyższa wiadomość nie została dotychczas oficjalnie potwierdzona, istnieje jednak uzasadnione przypuszczenie, że jest ona prawdziwa, albowiem według informacyj z wiarygodnych źródeł, sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Eric Drummond, zawiadomił kilka dni temu delegata japońskiego, ambasadora Sato, że Liga Narodów pomimo kilkakrotnego sprzeciwu Japonji, zamierza jednak zastosować artykuł 15 do konfliktu mandżurskiego.

Banda „Białej ręki".

Gdynia, 28 marca. (PAT.). Policja aresztowała 20-letniego Leona Falkowskiego, pracownika stacji oczyszczania ścieków, i 28-letniego Henryka Cioska, obywatela rosyjskiego, którzy tworzyli organizację t. zw. „Białej Ręki", i przy pomocy gróźb i terroru usiłowali wymuszać od miejscowych obywateli okup. Po nieudałych próbach zastraszenia i sterroryzowania strzałami właściciela kinoteatru kpt. Szmyta, zostali przez policję, będącą na tropie, aresztowani w chwili, gdy Falkowski jeszcze raz telefonicznie powtarzał swe groźby, nie wiedząc, że zarządzona została obserwacja podsłuchowa. Przy rewizji znaleziono u Falkowskiego rewolwer i torebkę gdańską, skradzioną dyr. Dobieckiej na szosie gdańskiej. Obaj aresztowani do winy się przyznali.

Lody ruszyły.

Warszawa, 28 marca. W czwartek i piątek ruszyły lody na Wiśle w granicach wielkiej Warszawy. Ruszenie lodów ma na razie charakter lokalny. Komitet przeciwpowodziowy zarządził środki bezpieczeństwa.

Walka z emisarjuszami bolszewickimi.

Katowice, 28 marca. (PAT.). Dnia 25 bm. wieczorem w pobliżu Nowej Wsi pow. rybnickiego, dwaj strażnicy Śląskiego Inspektoratu Okręg. Straży Granicznej zauważyli czterech mężczyzn, niosących duże paczki. Na wezwanie strażników, osobnicy rozbiegli się, zajmując obronne stanowiska za niesionemi paczkami, z których utworzyli formalne barykady, poczem rozpoczęli ogień z karabinów i rewolwerów. Strażnicy, leżący w otwartem polu, odpowiadali strzałami z karabinów i wywiązała się formalna walka, która trwała dwie godziny. Po zranieniu jednego z przemytników, strażnicy zmusili wszystkich do poddania się. Przy przemytnikach, którzy byli kurjerami komunistycznymi, znaleziono dwa karabiny niemieckie z nabojami, wśród których znajdowały się kule dum-dum, i dwa pistolety niemieckie. W paczkach znajdowały się 3 cetnary ulotek komunistycznych. W czasie przesłuchania, aresztowani podawali swe nazwiska coraz to inaczej, ustalono jednak, że są to Bytomski, Gącka, W. Sanetra i Jan Sanetra, wszyscy z Mańkowic na Śląsku niemieckim. Dalsze dochodzenia w toku.

Znowu śmierć boksera.

Berlin, 28 marca. (PAT.) W duńskiem mieście Aalsborg odbył się wczoraj międzynarodowy mecz bokserski, w czasie którego mistrz Finlandji w wadze lekkiej Wekewa został zabity na ringu podczas walki, przez boksera duńskiego Hougarda. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia w dolną szczękę, które spowodowało pęknięcie naczyń krwionośnych w mózgu.

Dalsze poszukiwania dziecka Lindbergha.

Waszyngton, 28 marca. (PAT.) Policja poszukuje usilnie Fleishera, członka szajki bandyckiej, który jest rzekomo sprawcą porwania dziecka Lindbergha. Fleisher był poznany z fotografji przez jednego z kontrabandzistów, który twierdzi, że następnego dnia po porwaniu dziecka Lindbergha widział Fleishera, gdy wsiadał na okręt z płaczącem dzieckiem. To zeznanie było złożone w policji w tym samym dniu, lecz ponieważ oczekiwano wówczas natychmiastowego zwrotu dziecka, policja nie zwróciła na nie żadnej uwagi.

Ś. p. dr. Lesław Gluziński.

W czasie Świąt zmarł we Lwowie po długiej chorobie, w 74 roku życia, jeden z najznakomitszych lekarzy lwowskich i polskich wogóle, dr. Lesław Gluziński. Zmarły urodził się w r. 1858 w Sempolnie w Królestwie Polsk., jako syn Franciszka Gluzińskiego, b. członka Rządu Narodowego w powstaniu 1863 r. Medycynę kończył w Krakowie, gdzie był w czasach akademickich wybitnym działaczem. Był jednym z inicjatorów stworzenia Komisji Sanitarnej, która miała za zadanie zwalczać gruźlicę wśród młodzieży akademickiej. Sprawował funkcje asystenta Uniwersytetu Jagiellońsiego, wykładał tam fizjologję po śmierci prof. Piotrowskiego, poczem wyjechał na studja do Wiednia.

Praktykował jako lekarz chorób płucnych w Szczawnicy, a od r. 1886 osiadł we Lwowie, w którym spędził kilkadziesiąt lat swego życia i pracy. Był człowiekiem genjalnym, lekarzem - diagnostą z łaski Bożej, „lekarzem natchnionym", jeśli tak można powiedzieć. Miał wiedzę fachową pierwszorzędną i wszelkie dane do tego, aby zasiąść na katedrze uniwersyteckiej, jak brat jego, prof. Antoni Gluziński z Warszawy, i aby stać się chlubą i sławą nauki polskiej. Wykładał w Krakowie, w latach 1905 i 1906, wykładał też zastępczo laryngologję na Uniwersytecie lwowskim, poświęcając się swej specjalności, studjom i badaniom nad leczeniem gruźlicy.

Nie poszedł jednak drogą karjery uniwersyteckiej i naukowej. Jak niejeden genjusz, był człowiekiem niesystematycznym, nie umiejącym się przywiązać do fotelu i katedry uczonego. Kochał całą duszą namiętną swój zawód lekarski, swoją specjalność, ale też kochał życie, jego tempo, zmienność i wszystko, co w niem piękne. W naturze tego, lekarza-genjusza, który miał przez lata całe nieprawdopodobną praktykę, tysiące pacjentów i wielbicieli swej wiedzy, było coś z natury „cygana" literackiego i artystycznego w wielkim stylu, coś, co stanowiło jego czar i urok niepowszedni przez całe życie. Wspaniała jego, i piękna głowa uczonego i poety zarazem — prosiła się jakby o rzeźbę, beztroski uśmiech, dowcip i humor osiadał zawsze na jego ustach, a dobroć jego serca dla biednych pacjentów, dla niezamożnej młodzieży wchodziła, jakby w przysłowie.

Popularność Lesława Gluzińskiego w całej Polsce była ogromną, Lwów przywiązany był do jego postaci przez lata całe najgorętszą sympatją. Gorący patrjota, uczestnik Obrony Lwowa, jako niestrudzony lekarz, prawdziwy przyjaciel chorych i ludzkości — zostawia po sobie „dr. Leszek", genjalny „płucnik" lwowski, w którego oczach widziało się nieraz błyski cudownego lekarskiego natchnienia, żal niepowetowany i wielki. Żył samotny, choć kochał wszystkich i fraternizował się z każdym biedakiem. Osierocił jednak brata prof. Antoniego Gluzińskiego, siostrę p. Zofję z Gluzińskich Węgrzynowską, i siostrzeńca, znanego lekarza, dr. Lesława Węgrzynowskiego.

Pogrzeb wielkiego lekarza polskiego odbył się dzisiaj o 12-tej w poł. z krypty Bernardynów.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

(—s—)

Jugosłowianie ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Celem uczczenia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się w Białogrodzie uroczysta akademja. — Na zdjęciu naszem siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: nuncjusz Apostolski mgr. Pelegrinetti, poseł rumuński w Białogrodzie Guranescu i prezes Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej prof. Arandżelovic.

Międzynar. wykłady nauk administr. i gospod. w Gdyni.

W czasie od 15 do 31 lipca 1932 roku odbędą się w Gdyni w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej Międzynarodowe Wykłady Nauk Administracyjnych i Gospodarczych. Program tych wykładów jest następujący: I. Porty bałtyckie, czarnomorskie i adrjatyckie, ich strona opisowa, administracja portów, ich znaczenie gospodarcze, ich stosunek do komunikacji kolejowej i rzecznej. Porty rzeczne w odnośnych państwach. Z działem tym połączone będą wykłady na tematy ogólno - gospodarcze, jak o roli gospodarczej państw Europy Wschodniej, o bloku agrarnym, o finansowaniu handlu międzynarodowego i t. d. II. Zagadnienia emigracyjne, opieka nad emigrantami i tranzyt emigrantów. III. Przedsiębiorstwa komunalne. IV. Zasadnicze zagadnienia administracji współczesnej.

Wykładać będą pierwszorzędni prelegenci polscy i zagraniczni, a słuchacze przybędą na te wykłady z Polski, i państw innych, jak w szczególności z Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, Bułgarji, Węgier, Estonji i t. d.

Dyrektorem tych wykładów jest prof. dr. Tadeusz Hilarowicz. Wśród wykładających polskich znajdują się między innymi: b. minister E. Kwiatkowski, b. minister prof. Jerzy Michalski, minister dr. H. Strasburger, b. minister prof. H. Gliwic, dyrektor W. Konderski, dr. A. Rose, dyr. B. Nakoniecznikow i kilkudziesięciu innych wybitnych prelegentów. Zgłosili już wykłady profesorowie rumuńscy i czechosłowaccy.

Słuchaczami tych wykładów mogą być urzędnicy państwowi i samorządowi, studenci szkół wyższych, przedstawiciele sfer gospodarczych, oficerowie, pracownicy przedsiębiorstw publicznych i inne osoby interesujące się zagadnieniami wchodzącemi w program wykładów. Wykłady odbywać się będą w językach: polskim, fancuskim i niemieckim.

Osoby pragnące wziąć udział w tych wykładach zechcą **zgłosić się w terminie do 15 kwietnia 1932 roku pod** adresem kierownika **warszawskiego** biura Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych p. Edwarda **Morawskiego, Warszawa, ulica Opaczewska Nr. 2 a (gmach Wolnej Wszechnicy Polskiej)**, podając swoje imię i nazwisko, zawód, i dokładny adres. Opłata za uczęszczanie na wykłady wynosi 25 złotych. Słuchacze wykładów otrzymają pomieszczenia wraz z całem utrzymaniem w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni za cenę 6 (sześć) złotych dziennie od osoby. Pomieszczenia w szkole morskiej będą mogły być przyznane w miarę wolnych miejsc, wobec czego wskazanem jest wczesne zgłaszanie się. Uczestnicy wykładów mają zapewnione zniżki kolejowe.

Nowy prezes ZASP-u.

Warszawa, 28 marca. (PAT). Na XIV. Walnym Zjeździe delegatów Związku Artystów Scen Polskich, wybrano nowy zarząd na rok 1932-33. Prezesem Zasp-u wybrany został p. Robert Boelke.

Cyklon.

Montgomery, 28 marca. (PAT). Nad Stanem Alabama przeszedł nowy cyklon. 9 osób zostało zabitych, 50 rannych.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. **Straszna tragedja bezrobotnej.** Onegdaj w nocy popełniła tu samobójstwo i morderstwo bezrobotna Klara Engwich przez powieszenie. Przed popełnieniem samobójstwa nieszczęśliwa powiesiła na krawędzi łóżka troje swych nieletnich dzieci.

Modne Towary Bławatne
DLA PAŃ
SUKNA MĘSKIE
Stachiewicz i Abrysowski
Lwów - Rynek - Trybunalska

Jak się bawią ludzie na szerokim świecie?

Bywało tak zawsze na świecie, że jednym było źle, a drugim dobrze, jedni głodowali, a drudzy się bawili, w sposób wymyślny i wyszukany. Dzieje się tak nie tylko w Ameryce, w kraju miljarderów i bezrobotnych, ale także we wszystkich stolicach europejskich.

Pisma paryskie z ostatnich dni donoszą o takich dwóch ekscentrycznych zabawach, które zainteresowały na krótko opinję publiczną stolicy Francji.

Jedną z tych zabaw wyprawiła u siebie jedna ze znanych literatek francuskich, niewiasta bardzo zdolna, ekscentryczna i piękna. Na bal ten zaproszeni zostali bardzo wytworni panowie ze sfer literacko - artystycznych i bardzo wytworne damy. Panowie przybyli naturalnie w nieskalanych frakach, panie w balowych sukniach. Ale sama gospodyni domu przyjęła swoich gości kompletnie w stroju matki naszej, Ewy, nawet bez listka figowego. W tym samym stroju, złożonym tylko z własnej urody, wystąpiło też sześć innych pięknych pań, które przed gronem literatów i artystów odtańczyły klasyczny taniec.

Gospodyni domu nie odrazu pokazała się na sali. Goście zaproszeni napróżno szukali jej przez czas dłuższy. Przebrana za starą garderobianę, w długiej, czarnej sukni, w białym czepcu na głowie, w okularach, — przyjmowała ona tymczasem futra i okrycia swoich gości w przedpokoju, wydając im numerki.

Nagle „stara garderobiana" weszła na salę, odrzuciła okulary, czepiec i perukę, jednym, zgrabnym ruchem zsunęła z siebie staromodną, watowaną suknię i — stanęła, jak Wenus, wpośród swoich gości. Klasnęła w dłonie i rozpoczęła się zabawa.

Dodajmy jednak odrazu, że zabawa ta nie miała zupełnie charakteru żadnej orgji, albo wyuzdanej hulanki, — ale była poprostu rodzajem rautu, wytwornej pogawędki eleganckich ludzi o sprawach literackich i artystycznych, przy wspaniałym bufecie i wetach. Nagie tancerki tańczyły same. Gospodyni, w stroju ewim, z papierosem w ustach, rozmawiała z swoimi gośćmi, a nawet udzieliła wywiadu pewnemu dziennikarzowi, na temat swej kultury nagości. Oświadczyła, że ubiera się tylko na ulicę, ale w domu chadza sobie bez ubrania, gdyż wtedy — gdy ciało jest „wolne" — lepiej piszą się jej (na maszynie) jej powieści i poezje. W pewnej chwili zaproponowała wprawdzie jakaś elegancka dama, aby wszyscy goście „przybrali ten sam strój", co miła gospodyni, ale nie zgodził się na to szereg dam i przedewszystkiem... prawie wszyscy panowie. Zresztą zebranie skończyło się całkiem przyzwoicie i wedle „najlepszych form towarzyskich". Mały obrazek naszego „wysportowanego", „olimpijskiego" dziesięciolecia!

A oto druga zabawa, też w Paryżu. Pewna młoda i piękna miljonerka amerykańska zaprosiła do siebie również wytworne towarzystwo na t. zw. „scavenger party". W ciągu zabawy wszyscy goście otrzymali listę przedmiotów, które miały być dostarczone do północy, a ci, którzyby je zdobyli, otrzymywali wysokie nagrody. Przedmiotów tych była cała masa, a wśród nich znajdowały się na liście następujące: pantofelek p. Mistinguette, ukradziony z jej garderoby, — gorąca kiełbasa z pierwszorzędnej restauracji Paryża (w której wogóle kiełbasy nie podają) — chusteczka do nosa barona Rotszylda — czerwony pompon z czapki żołnierza marynarki — koszula nocna pewnej znanej piękności paryskiej — fotografja osoby z królewskiego domu z własnoręcznym podpisem — klucz do mieszkania Maurice'a Chevalier — łabędź ze stawu w lasku bulońskim — dwa rude włosy z głowy pewnej rudej piękności — żywe zwierzę, ale ani pies, ani kot, ani gołąb — wstępny artykuł wielkiego pisma paryskiego, przeznaczony na jutrzejszy ranek (w rękopisie) — najpopularniejszy pisarz Paryża w własnej osobie i t. d. i t. d.

Nagrody, przeznaczone za te „fanty", były niezwykle wspaniałe i kosztowne, to też goście ekscentrycznej Amerykanki rozbiegli się — w strojach balowych — po całym Paryżu na ich poszukiwanie.

Z uderzeniem godziny 12-tej wszystkie prawie fanty były dostawione do sali balowej, z wyjątkiem „najpopularniejszego pisarza" (pewnego powieściopisarza), który — widocznie uprzedzony — zamknął się w domu na sto spustów i nie otworzył mieszkania — oraz z wyjątkiem łabędzia z Lasku Bulońskiego.

Zdobywcy opowiadali przy tej spo-

Wielkanoc we Lwowie.

Skończyły się Święta Wielkanocne we Lwowie, chociaż pogłosy ich — wedle starych tradycyj mieszczańskich — trwają we Lwowie zwykle jeszcze kilka dni. Minęły przy pogodzie słonecznej i wybłękitnionej, ale w atmosferze pierwszego zaledwie przedwiośnia. Niebo wiosenne, słońce wiosenne, — ale mrozik chwytał nas jeszcze w swe kleszcze rankami i wieczorami: horyzont lwowski „pyszni się" jeszcze dotąd mocno zbrukanym śniegiem, a powłoka gololedzi zalega — po zachodzie słońca — lwowskie chodniki, jak, za dobrych, zimowych czasów.

Mimo wszystko, powiedziała nam jednak Wielkanoc, że wiosna już idzie do nas na pewno. W Święta pojawiły się po raz pierwszy we Lwowie wątłe, wilgotne bukieciki białych śnieżyczek i pachnące bukieciki fiołków, za które płaciło się na Akademickiej dość słone ceny. Dzieci wyległy gromadami na słońce, radując się kolorowemi balonami i „kiszkami", sprzedawanemi pod Izbą Handlową i koło „Romy".

UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNE.

Boże Groby odwiedzane były tłumnie, a urządzone — jak zwykle we Lwowie — pięknie i z artystycznym smakiem. Uroczystości rezurekcyjne wypadły — o sobotnim, przedwiosennym zmroku — okazale. Już od 5-tej gromadziły się tłumy Lwowian dokoła Katedry i w przyległych ulicach. Przed bazyliką trzymała straż kompanja honorowa 19 pp. w hełmach bojowych z orkiestrą, a oddziały policji strzegły porządku. Z uderzeniem godz. 6-tej rozpoczęło się nabożeństwo rezurekcyjne, celebrowane przez ks. arcybiskupa d-ra Twardowskiego w otoczeniu licznego kleru świeckiego i zakonnego; procesja uroczysta odbyła się tego roku wewnątrz świątyni z powodu chłodu i dość przenikliwego powietrza. Wśród dźwięku dzwonów, przy płomieniach świec i w otoczeniu chorągwi, postępował pod baldachimem ks. Arcypasterz, a za nim przedstawiciele Władz państwowych i autonomicznych z p. wojewodą Rożnieckim na czele. Wśród obecnych był korpus oficerski z gener. Popowiczem, Rada Miejska z prezydentem Drojanowskim, delegaci stowarzyszeń mieszczańskich, Strzelnica w strojach narodowych. W czasie procesji ks. Arcybiskup wyszedł przed Bazylikę i udzielił zgromadzonym rzeszom błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, przyczem wszystkie dzwony uderzyły na Alleluja, a wojsko oddało trzy uroczyste salwy honorowe. Plac Katedralny był w czasie Rezurekcji iluminowany zapalonemi świecami. W chwili, gdy przedstawiciele Władz opuszczali Katedrę, orkiestra odegrała hymn narodowy. Tego samego wieczoru lub nazajutrz rano odbyły się uroczyste rezurekcje we wszystkich kościołach lwowskich, przeważnie na wolnem powietrzu. Zwłaszcza przepięknie wypadła procesja rezurekcyjna w odnowionej Katedrze ormiańskiej. Nabożeństwa w Wielką Niedzielę i Wielki Poniedziałek miały również przebieg uroczysty i wzruszający. Tłumy ludzi, zwracających się dzisiaj znów tak gorąco i szczerze w stronę pociech religijnych, zalegały świątynie, a chóry kościelne lwowskie dały w czasie tegorocznych Świąt naprawdę dowody swej niepośledniej wartości.

NASTROJE ŚWIĄTECZNE.

Sam przebieg Świąt nie odpowiadał niestety dawnym, wspaniałym tradycjom lwowskim. Czasy kryzysu gospodarczego odbiły się niewątpliwie na wystawności przyjęć, na beztrosce i humorze ludzkim. Ruch przedświąteczny w sklepach i na targach był stosunkowo słaby, tak samo „śledź" wielkosobotni w lwowskich restauracjach. Ludziska zamykali się przeważnie w ścianach swoich domów i przy skromnem święconem swego ogniska rodzinnego. Mimo to, odwiedzano się przecież po staremu, a wobec zastoju tramwajowego w pierwszy dzień Wielkanocy, grupki ludzi snuły się bardzo licznie po ulicach, w tradycyjnej wędrówce do znajomych. Auta i dorożki skorzystały z odpoczynku tramwajowego niemało.

SMUTNE STRONY ŚWIĄT.

Wypadków w czasie Świąt zanotowano niewiele. Strzelanina świąteczna, mimo surowego zakazu, spowodowała kilka nieszczęśliwych komplikacyj. I tak od strzału z klucza pzed apteką Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej omal, że nie spłonęło całe wnętrze apteki, w innym wypadku 12-letni Władysław Dereń z Kleparowa sam się poparzył ciężko i doznał okaleczenia obu rąk. Nie próżnowali także szoferzy; pijany szofer Jan Hrycaniuk wjechał na ul. Łyczakowskiej na chodnik, najeżdżając z całym impetem na dwie siostry Hebdówne, które wciśnięte zostały w okno wystawowe zakładu fotograficznego Spechta. Obie dziewczynki zostały dotkliwie poranione, tak, że zajęło się niemi Pogotowie Ratunkowe. Pozatem kilka bójek, trochę pijaków na ulicach — ale zasadniczo Święta spokojne i ciche. Naturalnie, że w czasie wizyt i odwiedzin, nie obyło się bez kilku włamań i kradzieży domowych, np. w spółdzielni wojskowej przy ul. Serbskiej i w paru domach prywatnych.

Sensacyjny projekt stworzenia... elektrycznej waluty.

W okresie przedwojennym wybitny przemysłowiec i uczony fizyk belgijski, Solvay, wysunął projekt oparcia waluty na jednostce pracy. W latach powojennych wybitny przemysłowiec i finansista, Henry Deterding, projektował stworzenie międzynarodowej waluty, opartej o naftę. Ostatnim z cyklu tych koncepcyj jest projekt wybitnego działacza gospodarczego Czechosłowacji, inż. Zygmunta Starka, który wydał niedawno ciekawą książkę p. t. „Zmartwychwstanie gospodarstwa europejskiego", w której wysuwa konkretny plan stworzenia nowej waluty. Jednostka tej waluty nazwana ergiem, miałaby mieć za podstawę... elektryczność.

Autor obszernie motywuje ten oryginalny projekt, podkreślając, że niesłusznie wysuwa się jako przyczynę kryzysu gigantyczny rozwój techniki w okresie powojennym. Współpraca narodów jest dzisiaj bardziej niezbędna, niż kiedykolwiek i nie może być nic bardziej prostego, jak konsolidacja Europy, oparta na wspólnym wyzyskaniu przez wszystkie narody energji elektrycznej. Oczywista, ta na potężną skalę zakrojona akcja współpracy gospodarczej, idąca w parze ze współdziałaniem w dziedzinie duchowej i kulturalnej, winna się oprzeć o Ligę Narodów. W tym momencie, gdy prąd elektryczny swobodnie i bez ograniczeń przebiegać może z Leningradu, czy Konstantynopola, poprzez Europę do Rzymu czy Bukaresztu, ze Stockholmu do Medjolanu — ujawni się wielkie dzieło postępu.

Przechodząc do szczegółów swego projektu, autor wysuwa konieczność uzyskania środków w wysokości początkowo 50 miljardów franków szwajcarskich dla zrealizowania tego eksperymentu — stworzenia waluty w ergach. Realizacją planu zająłby się specjalny syndykat, złożony z poszczególnych rządów i centralnych organizacyj gospodarczych. Zasadniczą wytyczną organizacji byłaby odbudowa gospodarcza z całkowitem wyeliminowaniem zysków. Po utworzeniu tej organizacji możnaby było przystąpić w oparciu o Międzynarodowe Biuro Pracy do stworzenia międzynarodowego banku emisyjnego. Pokryciem waluty — erga — byłyby układy, zawarte przez wszystkie kraje w sprawie dostarczania energji elektrycznej. Ta podstawa pokrycia byłaby znacznie silniejsza, niż złote pokrycie waluty. Oczywista, w grę wchodziłyby jeszcze gwarancje banków emisyjnych poszczególnych państw. Zasadniczą ideą, przyświecającą akcji tworzenia nowych kapitałów, byłaby ścisła współpraca wszystkich państw europejskich, która doprowadziłaby niewątpliwie do ożywienia życia gospodarczego.

Autor podkreśla, że przez stworzenie wielkich źródeł pracy i odbudowę gospodarstwa, uda się zatrzymać falę komunizmu.

Projekty autora, które brzmią bardzo optymistycznie, świadczą niewątpliwie o silnych wstrząsach, jakie przeżywamy, a które tworzą najpodatniejszy grunt dla tego rodzaju idealistycznych fantazyj. Czy waluta elektryczna istotnie byłaby radykalnem lekarstwem na wszystkie bolączki schorowanej Europy — wątpić należy.

K-i.

sobności swoje prawdziwie fantastyczne przygody, które przechodzili w poszukiwaniu zdobyczy. Przy zdobywaniu „pomponu" z czapki marynarskiej od żołnierzy, stojących na odwachu przed ministerstwem marynarki, — pewna rozbawiona para balowa omal że nie została aresztowana; ostatecznie jednak, wskutek wymowy pięknej damy, wesoły żołnierz francuski dał się obedrzeć z swojej ozdoby. Udało się również wykraść błękitny pantofelek Mistinguetty z garderoby „Casina de Paris". Całe szczęście, że wielka artystka miała pod ręką w zapasie drugą parę pantofelków.

Fotografję i podpis królewskiej osoby zdobyła od księżniczki greckiej Małgorzaty, pewna dama, która potrafiła się do niej dostać przez znajomych. Wielkie trudności sprawiło wydostanie chusteczki z monogramem Rotszylda, gdyż służba utrzymywała, że baron ma właśnie wielki katar i potrzebuje wszystkich chustek.

Tajemnicą pozostało, w jaki sposób zdobyto klucz Maurice'a Chevaliera i koszulkę nocną piękności paryskiej. Ale zdobyto przecież te przedmioty! Z żywych zwierząt przyprowadzono: małpy, króliki i kozę. Dwu rudych włosów nie wyrwano wprawdzie z głowy pięknej Paryżance, ale zato ona sama zjawiła się o 12-tej godzinie na sali.

Bardzo ciężko było także z kiełbasą z najwytworniejszej restauracji w Paryżu. Gdy elegancka para „poszukiwaczy" przybyła tam i zażądała gorącej kiełbasy, — obraził się „maitre d'hotel" i wszyscy kelnerzy. Udano się jednak — przy pomocy bardzo wielu franków — do kuchni dla służby i tam znaleziono właśnie gotujące się dwie piękne, tłuste kiełbasy, które w triumfie dostawiono do domu Amerykanki.

Pomysł całej tej „loterji" był pomysłem nielada. Gonitwa za „fantami" nadawałaby się np. doskonale na film, z całą rozmaitością swych warjackich, nocnych przygód. Ostatecznie — wszyscy byli zadowoleni i wdzięczni pomysłowej gospodyni.

Oto są dwie największe sensacje rozrywkowego Paryża w ostatnich dniach.

Niech jednak nikt nie myśli, że Paryż tylko tak się bawi! Pozatem, odbywał się w „wielkim poście", cały szereg p o w a ż n y c h i m p r e z a r t y s t y c z n y c h i lteracko - kultu ralnych, wśród których — mimo całej niechęci do Niemców — kult dla genjuszu Goethego i uroczystości goethowskie odgrywają niemałą rolę.

(—w—)

Uśmiech sportowca.

Wszyscy, którzy znamy najsłynniejszych championów, bądź osobiście, bądź z ekranu, wiemy, że nawet przy przeciętnej urodzie, czarują nas oni swym uśmiechem, a sekret tego czaru polega przeważnie na pięknych, zdrowych zębach. Da się to stwierdzić na wielu przykładach, m. in. u Jacka Dempsey'a, Tunney'a, znakomitej pływaczki Gertrudy Ederle, u Lindberga, Soni Hennie, jak również u naszych gwiazd: Kusocińskiego, Czecha i innych.

Istnieje niewątpliwy związek przyczynowy między wyrobieniem i tężyzną sportową a stanem zębów. Najprawdopodobniej rozumny i od wczesnej młodości prowadzony trening, krzepiąc cały organizm, przyczynia się również do wzmocnienia zębów; nie da się jednak zaprzeczyć, że większość sportowców organ ten otacza specjalną pieczołowitością. Tak naprzykład: Ernest Vierkoetter, podczas rozmowy z dziennikarzami przed wielkim Maratonem pływackim, powiedział, że jednym z najważniejszych czynników, któremu zawdzięcza swą wytrwałość sportową, są zdrowe zęby, otaczane przezeń szczególną dbałością.

Jest to troskliwość, która się sowicie opłaca. Starannie pielęgnowane i pod stałą kontrolą lekarza specjalisty znajdujące się zęby, nie zawodzą nigdy i same przez się przyczyniają się do zdrowotności całego organizmu.

Wzrost bezrobocia we Włoszech.

Wzrost bezrobocia we Włoszech, które osiągnęło sumę 1,147.000 osób, tłumaczy się po części spadkiem emigracji robotniczej, która naprzykład z 60 tys. osób w październiku 1930 r. spadła do 10 tys. osób w grudniu 1931 r. W ostatnich miesiącach, wobec wzrastającego bezrobocia zagranicą, remigracja robotnicza włoska znacznie wzrosła, zwiększając tem samem ilość rąd roboczych wewnątrz kraju.

Dobromil ku czci Marszałka Piłsudskiego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się ściśle według programu. Dodać jedynie należy, że akademja, która odbyła się dnia 19 bm. w sali „Sokoła", była imprezą bardzo udatną, która wypełniła salą po brzegi. Słowo wstępne wygłosił prof. tut. gimnazjum, Zbigniew Soika, poczem orkiestra smyczkowa Koła dramatyczno-muzycznego tut. „Sokoła", pod batutą naczelnika Wł. Maksymowicza, odegrała Hymn Narodowy. Kilka pieśni odśpiewały następnie naprzemian chóry Związku strzeleckiego i Koła dramatycznego.

Po pięknej deklamacji uczenicy gimn. p-ny Ryczakówny, zespół dramatyczny Związku strzeleckiego odegrał jednoaktówkę Raorta p. t. „Poseł czy kominiarz". Z uznaniem podnieść należy pracę reżysera, który mając do dyspozycji materjał mało zgrany, doskonale wywiązał się ze swego zadania. Ostatnim punktem programu był żywy obraz, przedstawiający śmierć ks. Skorupki, układu naczelnika Sądu Ryczaka i prof. Pawła Domiszewskiego. W antraktach przygrywała orkiestra Koła dramatyczno-muzycznego.

* * *

W niedzielę, dnia 20 bm. odbyła się w sali „Sokoła" wenta przedświąteczna, zorganizowana przez Zarząd tut. gimnazjum, która przyniosła ponad 1000 zł. dochodu.

Wizja lokalna na ul. Stryjskiej,

Wubiegłą sobotę o godz. 7.50 rano, a więc o godzinie, w której dokonano zamachu skrytobójczego na kom. Czechowskiego, odbyła się na miejscu zbrodni wizja lokalna. Wzięli w niej udział prowadzący śledztwo w tej sprawie oficerowie służby śledczej, sędzia śledczy dr. Kulczycki i prokurator dr. Mostowski. Ulicę Stryjską zamknięto na kilka godzin dla ruchu pieszego i kołowego. Wizja lokalna miała na celu ostateczne ustalenie terenowych okoliczności mordu.

KRONIKA

MARZEC
29
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Eustachego
Gr.-kat. Sawyna
Wschód słońca g 5 m 31
Zachód „ g 17 m 53
Długość dnia g 12 m 22

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Wtorek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ludzie w hotelu".
Środa, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziady".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Wtorek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezaljans".
Środa, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Mezaljans". (Przedstawienie zakupione.)

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek, 29 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Królowa Nocy".
Środa, 30 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Królowa Nocy".

KASYNO I KOŁO LITER.-ART.
Piątek, godz. 8: Po piętach, łątki.
Sobota, godz. 8: Po piętach, łątki.

HOTEL KRAKOWSKI.
Niedziela, godz. 8: Po piętach, łątki.

Z Opery. Dnia 31 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Teatrze Wielkim wznowioną będzie opera Meyerbera „Hugenoci" w znakomitej obsadzie najlepszych solistów, pozatem złożą się na całość wyborne chóry, nowe piękne ewolucje baletowe, olśniewające efekty świetlne. Dyryguje dyr. Adam Dołżycki.

Jeszcze tylko trzy wieczory czarować będzie Tola Mankiewiczówna publiczność lwowską swym wdziękiem, finezją, werwą i temperamentem w arcywesołej operetce Kolla „Królowa Nocy". Rzecz ta pozostaje na afiszu tylko do czwartku włącznie, poczem ustąpi miejsca premjerze operetki Knopfa „Jasnowłosy Cygan", w reżyserji B. Horskiego i pod kierunkiem muzycznym M. Kochanowskiego.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Noc w raju", z Anny Ondrą.
CHIMERA: „Marokko", z Marleną Dietrich.
KOPERNIK: „Plan „W".
LEW: „Dzikie Pola".
MARYSIEŃKA: „Plan „W".
OAZA: „Maradu".
PALACE: „Lilianka rozwodzi się".
PAN: Vlasta Burjan „Pod kuratelą".
PROMIEŃ: „Intrygant".
SŁOŃCE: „Miłość kozaka".
STYLOWY: „Szary dom".

Ostre strzelanie na Zamarstynowie. W dniach: 2, 4, 6, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 18, 20, 21, 23, 25, 27 i 28 kwietnia b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnemi, do których zarządzeń winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

Nagłe zgony. W restauracji Kiljanowicza przy ul. Sykstuskiej zmarł skutkiem silnego ataku epileptycznego, 21-letni Bronisław Krzyżanowski. — Przy ul. Kurkowej 7 zmarła nagle 43-letnia Janina Bułan. Przyczyny jej zgonu na razie nie ustalono.

Zatruł się spirytusem denaturowanym 32-letni monter Marjan Jaworski. Zajęło się nim troskliwie Pogotowie ratunkowe.

Ofiary świątecznej strzelaniny. Nie pomogą żadne zakazy, przedmieścia lwowskie zwłaszcza nie mogą odzwyczaić się od świątecznej strzelaniny, pociągającej za sobą często przykre następstwa. Nie obeszło się bez nich i w bieżącym roku. Na Kleparowie 12-letni Władysław Dereń doznał okaleczenia obu rąk. Drugi wypadek na tle strzelaniny mógł pociągnąć za sobą groźne następstwa. Wydarzył się on w niedzielę na pl. Unji Brzeskiej. Oto niejaki Bolesław Ziarko, strzelając z klucza obok apteki, spowodował zajęcie się słomy, która wystawała z pod roletY. W jednej chwili z wnętrza apteki począł wydobywać się gęsty dym i zachodziła obawa pożaru apteki. Wezwana straż pożarna po rozbiciu żaluzji ogień ugasiła.

Straszne samobójstwo. W niedzielę Wielkanocną wydarzył się w Zniesieniu wstrząsający wypadek samobójstwa starszej kobiety. Zamieszkała przy ul. Słonecznej 3 w Zniesieniu 62-letnia Berta Streicher, żona Arona, kupca, od dłuższego czasu chorowała na zapalenie nerek. Stan jej pogarszał się z dnia na dzień, tak, że nieszczęśliwej kobiecie życie zbrzydło i postanowiła sama swoje męczarnie skrócić przez popełnienie samobójstwa. W niedzielę postanowiła zamiar swój wykonać. Popołudniu wysłała męża do apteki po rycynus, a podczas jego chwilowej nieobecności oblała swoje ubranie spirytusem i następnie podpaliła. Momentalnie cała stanęła w ogniu i gdy niebawem mąż powrócił, zastał całe mieszkanie w ogniu. Zaalarmowano straż pożarną i Pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego oraz ciężkich poparzeń. Straż pożarna ogień ugasiła.

Przebity nożem został przez nieznanych sprawców, uczeń XI gimnazjum Stanisław Romanowski, zamieszkały na Bogdanówce. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

Świąteczne żniwo złodzieji lwowskich. Antoni Szewczuk, dozorca, zam. Pełczyńska 14, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Władysława Bozdowicza. Z powodu nieobecności poszkodowanego, nie zdołano stwierdzić, co zostało skradzione. — W nocy z soboty na niedzielę dokonano włamania do spółdzielni wojskowej przy ul. Serbskiej. Co zostało skradzione, na razie nie stwierdzono. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Marjana Głowińskiego przy ul. Obwodowej 7 i skradli biżuterję wartości 1000 zł. — Maks Bauer, zam. Lenartowicza 7, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli złoty zegarek damski oraz 4505 zł. w gotówce. — Na szkodę Sali Grossman, zam. Jagiellońska 11 a, skradziono z ganku dywan strzyżony, wartości 500 zł. — Z mieszkania Jadwigi Jabłońskiej, zamieszkałej Ossolińskich 11, skradziono z przedpokoju futro męskie, wartości 500 zł.

Harce pijanego szofera. W pierwszy dzień Świąt ulicą Łyczakowską jechała autodorożka Lw. 91485 nr. 167, prowadzona przez Jana Hrycaniuka. Szofer ten był zupełnie pijany i nie panował nad kierownicą. Koło kamienicy nr. 12 wjechał z impetem na chodnik, prosto na przechodzące dzieci, siostry 14-letnią Anielę i 12-letnią Czesławę Hebdówne. Obie przez auto zostały przyciśnięte do dużej szyby wystawy zakładu fotograficznego Jakóba Specha. Szyba pod naciskiem pękła, a odłamki szkła poraniły ciężko obie dziewczynki. Zajęło się niemi wezwane przez przechodniów Pogotowie ratunkowe. Hrycaniuka, nieprzytomnego, sprowadzono na policję, gdzie został zamknięty w areszcie.

Budżety samorządowe na r. 1932|33.

W dniu 18 marca 1932 odbyło się posiedzenie Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którem między innemi sprawami rozpoczęto prace nad zatwierdzeniem budżetów samorządowych na rok 1932/33.

Rozpatrzono budżety powiatowych związków komunalnych drohobyckiego, lwowskiego, gródeckiego i łańcuckiego, które zatwierdzono w głobalnych kwotach dochodów i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych dla Drohobycza 815.800 zł., dla Lwowa 461.776 zł., dla Gródka 274.481, dla Łańcuta 380.869 zł.

Wobec okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 5 grudnia 1931 Nr. 204, polecającego Związkom Komunalnym redukcję budżetów w stosunku do roku 1930/31 o 30% — redukcja ta przedstawia się następująco:

W powiecie drohobyckim o kwotę 727.983 zł. czyli o 41%, w powiecie lwowskim o kwotę 439.966 zł. czyli o 49%, w powiecie gródeckim o kwotę 179.524 czyli o 40%, w powiecie łańcuckim o kwotę 173.087 zł. czyli o 30%.

Zważywszy, że akcja oszczędnościowa w gospodarce samorządowej na terenie Województwa lwowskiego została zapoczątkowana znacznie wcześniej i w roku ubiegłym poszczególne budżety zostały już częściowo skomprymowane, różnica w sumach globalnych z r. 1931/32 i 1932/33 w poszczególnych budżetach jest oczywiście mniejsza, niż w stosunku do budżetu z r. 1930/31. Wszystkie rozpatrzone na Wydziale Wojewódzkim budżety cechuje duża oszczędność i rzeczowe opracowanie, przyczem poszczególne dochody zostały zapreliminowane bardzo oględnie, przez co zalecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o urealnieniu budżetów zostało osiągnięte w znacznym stopniu.

Również w miarę możności obniżono stawki danin komunalnych celem odciążenia płatników tych danin.

Jednocześnie Wydział Wojewódzki uchwalił własny budżet na rok 1932/33 o globalnej kwocie 31.000 zł., który w stosunku do roku uprzedniego został zmniejszony o kwotę 17.000 zł., czyli o 35%.

Zjazd Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Doroczny XIII (I) Zjazd Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego obradować będzie 4-go i 5-go kwietnia r. b. we Lwowie.

Porządek dzienny obrad będzie następujący: 1) Otwarcie Zjazdu. Wybory Prezydjum Zjazdu i Komisyj: Wnioskowej, Matki i Mandatowej. Powitania. 2) Referaty: a) Posłanka Marja Jaworska — „Nowa szkoła", b) Nacz. Wydz. W. R. i O. P. Dr. Juljusz Balicki — „Programy w nowej szkole", c) Dyr. Stefan Drzewiecki — „Nauczyciel w nowej szkole" — przerwa obiadowa godz. 14—16 — d) dr. A. Kopacz — „Postulaty nauczycielstwa szkół średnich wobec nowego ustroju szkolnego", e) dyr. Hubert — „Nauczycielstwo wobec ustawy o szkolnictwie prywatnem", f) Jan Gerlach — „O niezależność nauczyciela i szkoły". — 3) Generalna dyskusja nad wygłoszonemi ferefatami.

II-gi dzień Zjazdu — 5 kwietnia. Zakończenie dyskusji nad referatami. 4) Edmund Semil — Sprawozdanie sekretarza generalnego Wydziału Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej. 5) Wybory Wydziału. 6) Wolne wnioski.

W sprawie poruszonych zagadnień wniesie Zjazd Przedstawicieli Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego szereg rzeczowych rezolucyj, będących wyrazem opinji demokratycznego nauczycielstwa polskiego, które niezawodnie wpłyną na ustosunkowanie się nauczycielstwa do tych ustaw.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Konwencja ropna.** Związek Polskich Producentów Przemysłu Naftowego przystępuje z końcem bież. miesiąca do pertraktacyj z Syndykatem Naftowym w sprawie zawarcia konwencji ropnej, mającej ustalić sposób odbioru i unormowanie ceny ropy. Konferencje rozpoczną się we Lwowie 31 bm.

BORYSŁAW. **Odczyt pos. Wojciechowskiego.** Staraniem Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego i Związku Polskich Techników Wiertniczych, w sali Sokoła poseł dr. Wojciechowski wygłosił odczyt na temat nowej ustawy naftowej.

PRZEMYŚL. **Katastrofa autobusowa.** Na drodze z Sieniawy do Przemyśla autobus spadł, wskutek defektu kierownicy, do przydrożnego rowu. Kilku pasażerów i współwłaściciel autobusu, doznali licznych obrażeń cielesnych. Jeden z pasażerów przewieziony został do szpitala w Jarosławiu.

PRZEMYŚL. **W Jarosławiu aresztowany** został niejaki Antoni Kohl, pod zarzutem dokonania rabunku na osobie staruszki wdowy Szajndli Kulmann, którą Kohl miał w nocy napaść i obrabować. Kulmannowa, skonfrontowana z aresztowanym, rozpoznała w nim sprawcę. Kohl został w dniu wczorajszym odstawiony do Sądu okręgowego w Przemyślu.

PRZEMYŚL. **Nabożeństwo za ks. Biskupa** Bandurskiego w Drohobyczu. Dnia 17 marca br. odbyło się o godz. 8.30 w kościele parafjalnym w Drohobyczu nabożeństwo żałobne za śp. ks. Biskupa dr. Bandurskiego, w którem uczestniczyło wojsko, Zw. Strzelecki, delegacje Urzędów, Policji Państw. oraz liczne społeczeństwo.

PRZEMYŚL. **Obchody Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.** 19 i 20 marca br. odbyły się we wszystkich miastach powiatu, miasteczkach i licznych wioskach w okręgu przemyskim obchody i uroczystości imieninowe ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsdskiego. Tak w Przemyślu, jak i na prowincji, w obchodach udział był nadzwyczaj liczny. Na program składały się nabożeństwa, zaciąganie wart honorowych przez strzelców, defilady wojska, p. w., hufców szkolnych, zawody sportowe, liczne akademje, przedstawienia teatralne i t. p.

ŻÓŁKIEW. **Ruch autobusowy** na linji Lwów - Żółkiew, zastanowiony wskutek zasp śnieżnych z końcem stycznia br., został na nowo podjęty z dniem 25 bm.

ŻÓŁKIEW. **Ukonstytuowanie nowej uzupełnionej Rady miejskiej** nastąpi już w krótkim czasie, gdyż protesty przeciwko wyborom uzupełniającym zostały przez Województwo odrzucone i akta sprawy zwrócono tutejszemu Starostwu powiatowemu.

BRODY. **Zamach na posterunkowego.** W czasie przeprowadzania dochodzeń w sprawie kradzieży lasowych na szkodę Adolfa Bocheńskiego w Ponikwie, znaleziono u niejakiego Ojejnika w Boratynie pow. brodzkiego większą ilość materjału drzewnego, pochodzącego z kradzieży. Mimo wezwania, Olejnik nie chciał wydać drzewa, stawiając opór organom Policji Państwowej. Gdy policja chiała Olejnika siłą usunąć, syn jego Mykieta, porwawszy siekierę, chciał ugodzić w głowę jednego z posterunkowych. Posterunkowy jednak na czas się uchylił, oddając równocześnie strzał do napastnika, który chybił. Na odgłos strzału oporni rozbiegli się, zaś Mykietę Olejnika przytrzymano, oddając go do dyspozycji władz śledczych.

BRODY. **Odbyło się tu walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: przewodnicząca p. Marja Lewicka, wiceprzewodnicząca p. Bernhautowa, sekretarka p. prof. gim. Władysława Kiełbusówna. Przy Związku powstało 5 sekcyj, a to: oświatowa, opieki nad dzieckiem, wychowania obywatelskiego i inne.

KAŃCZUGA. **Obchód Imienin Marszałka.** Staraniem miejscowych władz strzeleckich oraz Obywatelskiego Komitetu Obchodu Imienin P. Marszałka, dzień Imienin Komendanta w Kańczudze obchodzony był tego roku szczególnie uroczyście. Po obiedzie żołnierskim odbyły się ćwiczenia bojowe, a o godz. 17-tej akademja. Dłuższy referat o p. Marszałku wygłosił dr. M. Głąb, poczem nastąpiła część koncertowa akademji, wypełniona przez chór szkoły powsz. męskiej i żeńskiej, orkiestrą smyczkową oraz deklamacje — pod kierownictwem miejscowego grona naucz. Przy dźwiękach orkiestry akademję zakończono.

CZĘSTOCHOWA. **Zamordowanie 76-letniej staruszki.** W związku z wyłowieniem w rzece pod Truskolasami zwłok 76-letniej Henryki Kostulskiej, żony aptekarza Kostulskiego, przeprowadzone śledztwo stwierdziło zabójstwo przez uduszenie. Pod zarzutem dokonania morderstwa aresztowany został Tadeusz Kostulski, lat 62, mąż, oraz dzierżawca apteki Zygmunt Skaza. Zabójstwo dokonane zostało prawdopodobnie na tle niesnasek rodzinnych. Zamordowana była znaną działaczką niepodległościową z czasów okupacji niemieckiej.

NIEŚWIEŻ. **W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.** W powiecie nieświeskim, Woj. nowogródzkiego, wszystkie gminy miejskie i wiejskie uchwaliły jednogłośnie na uroczystych posiedzeniach nadanie obywatelstwa honorowego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Akt nadania obywatelstwa wykonano nadzwyczaj artystycznie na pergaminach w pięknym albumie oraz inkrustowanej składce, w kasecie z mahoniowego drzewa. Całość wykonana została własnemi siłami pow. nieświeskiego. Całość przywieziona zostanie do Warszawy przez delegację powiatu nieświeskiego w składzie starosty powiatowego Cedzyńskiego, senatora Jeleńskiego, posła Szymanowskiego. Delegacja ta połączy się z delegacją ziemi nowogródzkiej z p. wojewodą Biernackim na czele.

Z Ziemi spiskiej

Na zdjęciu naszem widzimy gazdę z ziemi spiskiej w charakterystycznym stroju góralskim.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Odkażanie telefonów.

Na podstawie rozporządzenia porządkowego wojewody lwowskiego, ogłoszonego w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 8, z dnia 15-go czerwca 1931 r. a wydanego na podstawie art. 108 punkt. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19-go stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz. administracji ogólnej (Dz. U. Rz. P. Nr. 11 poz. 86) o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie puliczne — zarządzam co następuje:

§ 1. 1) Obwieszczenie niniejsze dotyczy aparatów telefonicznych zborowych i publicznych z wyjątkiem tych aparatów zbiorowych, które są przeznaczone do wyłącznego użytku osób pojedynczych.

2) w rozumieniu niniejszego obwieszczenia:

a) „aparaty zbiorowe" są to aparaty przeznaczone do użytku zarówno abonenta, jak i osób u niego pracujących, w szczególności aparaty założone w instytucjach publicznych, społecznych, handlowych lub przemysłowych, naukowych i t. p.

b) aparaty „publiczne" są to aparaty przeznaczone dla publiczności w szczególności w rozmownicach telefonicznych, w hotelach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, teatrach, giełdach, klubach, salach, domów bankowych, dla lokatorów jednego dom i t. p. a także w innych miejscach, o ile aparat jest dostępny do użytku publicznego.

§ 2. 1) Aparaty telefoniczne, wymienione § 1, powinny być stale utrzymywane w należytej czystości.

2) Różki mikrofonowe (mikrotelefonowe) tych aparatów podlegają odkażeniu zapomocą użycia (rozpylania) jednegoz trzech następujących środków:

a) datolu (nierozcieńczonego),

b) 10½ rozczynu sagrotanu w zaprawie pyłochłonnej lub

c) 25% rozczynu lysolu w zaprawie pyłochłonnej.

3) Odkażenie winno być uskuteczniane stale t. j. co 7 dni przy użyciu środka wymienionego powyżej pod pkt. a), albo co drugi dzień — przy użyciu środka wskazanego w punkcie b), lub codziennie przy użyciu środka wskazanego w punkcie c).

4) Przed odkażeniem należy rożek mikrofonowy (mikrotelefonowy) dokładnie oczyścić zewnątrz i wewnątrz zwilżoną gąbką, a następnie osuszyć. Rożek mikrofonowy podczas rozpylania należy trzymać w odległości około 40 cm. od rozpylacza. Rozpylanie winno trwać dotąd, dopóki rożek mikrofonu, w szczególności wewnątrz nie pokryje się całkowicie warstwą płynu.

§ 3. 1) Obowiązki, wynikające z postanowień niniejszego obwieszczenia ciążą na abonentach telefonu.

2) Odkażanie aparatów telefonicznych w rozmównicach telefonicznych oraz aparatów automatycznych jest obowiązkiem Państwowego Zarządu Telefonów względnie Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej.

§ 4. Przekroczenie niniejszego obwieszczenia podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do 50 zł. lub karze aresztu do 3-ch dni albo obu karom łącznie.

§ 5. Obwieszczenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na obszarze miasta Lwowa.

Co przynosi wiosna.

Jak zawsze, po upływie długiej i ponurej zimy, z radością rozstajemy się z poważnemi, ciemnemi sukniami, aby włożyć coś żywszego, bardziej harmonizującego z promieniami wiosennego słońca.

Zacna czarna suknia, która przez całą zimę oddawała nam nieocenione usługi, raz z bolerkiem, raz bez bolerka, to znów z kolorowym żakiecikiem — może sobie odpocząć na jakiś czas. Nie znaczy to, aby przestała zupełnie być potrzebna. Nie, zdarzy się napewno okazja, że trzeba będzie się z nią pogodzić, jak z koniecznym mundurkiem, ale narazie — tęsknimy do barwy, do rozrywki dla oka, pola do wyobraźni. Mówmy więc o materjałach kolorowych.

Wiosna 1932 r. przynosi nam całą gamę barw niebieskich, od jasnych do granatowych, z wyróżnieniem szafiru. Prześliczne lekkie wełny, tkane grubo i przeźroczyście jak kanwa, łączone są z jedwabiami w pasy i kropki. Kostjumy i sukienki typu kostjumowego bardzo są modne tej wiosny. To znaczy, że góra z krótkiemi rękawkami jest w jedwabiu, a spódniczka, przymocowana i zachodząca na bluzkę aplikacjami do połowy biustu, jest z wełny. Króciutki żakiecik dopełnia całości. Trudno jest nawet nazwać bluzeczką coś, co na plecach wygląda raczej na duży kwadratowy kołnierz, a z przodu na jakieś fantazyjne przybranie sukni.

Jedwab, używany do tych kostjumów o jednolitym kolorze, najładniej wygląda w pasy, ogromnie modne w tym roku. Do szafirowych kostjumów — np. biały jedwab w pasy niebieskie i czarne. Albo niebieski w pasy białe i ciemnogranatowe i czarne. Modne są także kropki, ale wygląda to mniej sportowo i nosi się więcej w całych sukniach.

Nieśmiertelna moda dżemprów ze spódniczkami przeżyła w chwale i ten rok. Może dlatego, że jest naprawdę wygodna i praktyczna dla kobiet pracujących. Każdy sezon przynosi tylko pewne zmiany, wskutek których dżempry zeszłoroczne nie mają już piętna świeżości. Wiosna przyniosła nam prześliczne modele wiedeńskie lekkich i bardzo miękkich w dotyku dżemperków z cienkiej włóczki, przeważnie w kolorach szafirowych, rdzawo - czerwonych lub bronzowych. Koło szyji mają rodzaj kwadratowego śliniaczka z włóczki innego koloru, odpowiednio dobranego i zapięte są na dwa błyszczące guziki. Najmodniejsze (i najładniejsze) połączenia kolorów: bronzowy z bananowym, szafirowy z niebieskim, białym albo granatowym, zielony z bananowym, albo zielonym w bledszem odcieniu. Nosi się dżempry ze skórzanym paskiem do wełnianej spódniczki. Czasem zamiast guzików wiązane są dwa pompony lub ozdobione pęczkiem kwiatów włóczkowych na ramieniu.

Bo kwiaty są bardzo modne. Kwiaty z włóczki, kwiatki z alofanu i nawet błyszczącego papieru, na kapeluszach, na sukniach — wszędzie.

Znikają tylko z deseni materjałów wiosennych. Zastępują je paski i kropki. Ale zaczekajmy do lata: znajdą się wówczas napewno!

Anita.

Narty i narciarstwo w zamierzchłych wiekach.

Narty, które przywędrowały z Azji, przez Rosję północną i Finlandję do Skandynawji, muszą być wynalazkiem niezmiernie starym, gdyż już germańska legenda bogów wspomina o Ullu, bogu nart, a w późniejszych śpiewach o bohaterach i bóstwach znajdują się wielokrotne wzmianki o sztuce ślizgania po śniegu.

Najstarsze z nart znaleziono lata ubiegłego zatopione głęboko w pokładach torfu pod West-Agdir, w Norwegji. Jak obliczają archeologowie, narty te przypominające dzisiejszy typ Telemark, pochodzą z przed 2.500 lat.

Pisma geograficzne z 16-go i 17-go wieku opisują szczegółowo sposób użycia i kształty nart, których najstarszy rysunek znajduje się na kamieniu runicznym, istniejącym pod Upsalą, w Szwecji. Na kamieniu tym przedstawiony bardzo zręcznie narciarz jest myśliwym w łuk uzbrojonym.

Bo też przedewszystkiem na terenie myśliwskim narty znalazły zastosowanie w ciągu stuleci. Choć bowiem stare pieśni wspominają o wyścigach narciarskich i choć narty używane już były w 17-tym wieku przez górali w Krainie, a wcześniej jeszcze słyszy się o całych oddziałach żołnierzy na nartach, to jednak przez całe wieki bodaj czy istnieją wzmianki o użyciu nart w celach rozrywki i ćwiczeń, objętych nazwą sportu.

C. J. Luther w swej „Geschichte des Schnee und Eissportes" oznacza, jako punkt zwrotny w tym kierunku, rok 1767-my, w roku tym bowiem odbyły się w Chrystjanji (dzisiejsze Oslo) pierwsze zawody narciarskie z nagrodami. Następnie jednak znów mija prawie sto lat, zanim ukazuje się wiadomość o sporcie narciarskim. I tym razem europejska ojczyzna nart, Norwegja, zajmuje się tą sprawą. Mianowicie w 1862 r. urządzona jest w Drontheimie pierwsza wystawa narciarska, w 1866 r. powstaje tam pierwsze towarzystwo narciarskie, a pod koniec ósmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia urządzane są już w Norwegji kursy jazdy na nartach.

Kronika brzeżańska.

Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego. — Koło T. N. S. W. w Brzeżanach.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Dzień Imienin Marszałka J. Piłsudskiego obchodzono w naszym grodzie bardzo uroczyście. W wigilję Imienin udekorowano wszystkie budynki rządowe, samorządowe i niemal wszystkie prywatne domy chorągwiami o barwach państwowych, a okna iluminowano nalepkami. W samym dniu Imienin 19 marca odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele, cerkwi i w synagodze. W niedzielę dnia 20 marca odbyła się uroczysta akademja w sali Sokoła z bardzo pięknym programem. Słowo wstępne o Marszałku J. Piłsudskim wygłosił prof. Uniwers. lwowskiego K. Chyliński, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, — Chór gimnazjalny pod batutą dyr. Reitera; deklamacja p. W. Hertmanowej, śpiew Cyganika, art. opery lwowskiej; gra fortepianowa p. Doroty Reiterówny i gra orkiestry wojskowej złożyły się na uświetnienie całości programu uroczystej akademji.

O godz. 12 dnia 19 marca po defiladzie odbył się uroczysty poranek w tut. gimnazjum. Do uczniów klas niższych przemówił prof. F. Stättner; Rapfówna L. (ucz. VI kl.) wygłosiła okolicznościowy wiersz pióra prof. Sądowicza.

Uczniowie klas wyższych byli zebrani w sali filologicznej na poranku radjowym.

Dnia 16 marca odbyło się w gimnazjum Walne Zebranie Koła T. N. S. W., na którem wybrano nowy Zarząd. Prezesem wybrano prof. Kowalskiego; zast. przewodn. p. dr. Wewiórskiego; sekretarzem prof. Schleichera a skarbnikiem prof. Jaremowicza. Uchwalono odbywać posiedzenia z referatami odpowiedniemi przynajmniej raz na dwa miesiące. Nową ustawę szkolną przyrzekli zreferować na posiedzeniu koła dyr. Reiter i prof. Horowitz.

Jotes.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Księga pamiątkowa

ku czci prof. Bujaka.

Dla uczczenia trzydziestolecia twórczości naukowej prof. Fr. Bujaka, znakomitego historyka gospodarczego i socjologa, jakoteż dziesięciolecia działalności jego na uniwersytecie lwowskim, wydali uczniowie profesora zbiór swych prac jako Księgę Pamiątkową zadedykowaną swemu profesorowi.

Na wstępie Księgi bibljografja prac Jubilata ułożona na XVIII stronicach przez A. Walawendra daje nam nietylko obraz dorobku naukowego profesora, lecz dowodzi równocześnie niezmiernie rozległej skali jego zainteresowań i studjów. Świadczy o gruntowności i głębi rezultatów. Z badań z dziedziny geografji, etnologji, prahistorji i antropologji przechodzi Bujak do studjów ekonomicznych i prawniczych, zajmuje się statystyką i historją. Na takiej to podstawie stał się profesor Bujak twórcą i orędownikiem szkoły społeczno-gospodarczej w Polsce. Franciszek Bujak wywodząc sie sam z ludu poświęcił swe umiłowania badaniom wsi polskiej, jej mieszkańców, ich kulturze i znaczeniu w rozwoju Państwa polskiego. W związku z dobrem włościan jest jego wybitna działalność polityczna, jako ministra, członka rady zawiadowczej Banku Rolnego, jakoteż członka wydziału ekonomji. Zajmował się rozwiązaniem kwestji reformy rolnej i rzucił podstawy pod jej rozstrząsanie. Jako mąż wiedzy dążył do zaktualizowania zagadnień naukowych i pod tym względem wytyczył też drogi badaniom naukowym w Polsce. Zebrane w Księdze Pamiątkowej prace jego uczniów, z których niejeden zdobył sobie już własne nazwisko w nauce, dają nietylko obraz owocnej działalności pedagogicznej profesora lecz są zarazem dowodem rozwoju nauk społeczno - gospodarczych w Polsce.

Prace te podzielić można na rozmaite grupy. Kwestją badania ustroju zajmuje się Z. Wojciechowski przedstawiając wpływy feudalne w Polsce, które przenikały tu z Zachodu w ciągu XIII w. przez pomost śląski i daje obraz rozwoju instytucji politycznych w Polsce w średniowieczu.

Nadzwyczaj ciekawe studjum o najdawniejszem prawie dworskiem opracował Kazimierz Tymieniecki.

Z. Kozłowska-Budkowa rzuca przyczynki do krytycznej oceny śląskich dokumentów w pierwszej i połowie XIII w.

Badaniom osadnictwa w Polsce poświęcone są prace Rosowskiego i Hładyłowicza, obie posługują się nader zbliżoną metodą retrospektywną. Do tego działu zaliczyć można też opracowanie R. Grodeckiego „Wole i Lgoty", w których autor zestawiwszy cały szereg lgot (ulg) dochodzi do konkluzji, że geneza ich wyprzedza jeszcze ulgi osadników na prawie niemieckiem.

K. Arłamowski kreśli obraz życia gospodarczego w XVI w. w kluczu medyckim, zaś R. Zubyk gospodarstwa folwarcznego w Polsce u schyłku XVIII w.

Stefan Inglot daje w swem opracowaniu spraw gospodarczych Lwa Sapiehy w XVI w. klasyczny przykład powstawania fortuny magnackiej w Polsce. A. Dzieje wsi Niedźwiedzia w powiecie limanowskim do schyłku dawnej Rzeczypospolitej opisuje K. Dobrowolski.

Wybitna znawczyni Ł. Charewiczowa przedstawia z wielką znajomością rzeczy i plastyką w rozprawie swej ciężkie i smutne życie naszego miasta na przełomie XVII i XVIII w. W zakres dziejów Lwowa wchodzą też prace Gilewicza i Pazyry.

Wspomnieć jeszcze trzeba o pracy Warężaka o najstarszym polskim banku charytatywnym Mons pietatis w Łowiczu, zestawieniu Wytanowicza polityki agrarnej sejmu galicyjskiego w cyfrach budżetów krajowych i Kramarza i Ladenbergera o rozmieszczeniu ludności rzymsko-katolickiej w djecezji przemyskiej w roku 1785.

Praca T. Lutmana „Handel Triestu w 1775 r. w świetle memorjału Paskwala Ricciego" wkracza w dziedzinę historji powszechnej i opiera się na nieznanym dotąd rękopisie Zakładu Ossolińskich.

Trudno pisać o walorach i znaczeniu każdej pracy zosobna, dla charakterystyki wystarczy powiedzieć, że spisali i opracowali je prawdziwi uczniowie Bujaka, których mistrz uzbroił doskonałą metodą, pracowitością i dokładnością, a wykonaniem nie przynieśli profesorowi ujmy.

Na końcu Księgi przez Hoszowskiego zestawiona działalność seminarjum prof. Bujaka daje uzasadnioną nadzieję, że nauka polska zbogaci się jeszcze niejednym cennym przyczynkiem. Podnieść też należy wykwintną formę zewnętrzną wydawnictwa, które zaopatrzone w portret Jubilata stanowić będzie cenną pamiątkę dla zespołu uczniów prof. Bujaka.

Krz.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

XII. Nc. 258/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Michaliny Mikulskiej pomocnicy handlowej w Krakowie ul. Wielopole 10, wdraża się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego kwitu zastawniczego Nr. 216444 z daty Kraków 20/I. 1931 potwierdzającego zastawienie złotego pierścionka z brylantem za kwotę 35 dol. w Banku Hipotecznym w Krakowie, który przez omyłkę uległ spaleniu. O ileby w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia w Gazecie urzędowej kwit tut. Sądowi nie został przedłożony — Sąd uzna powyższy kwit za umorzony i pozbawiony mocy prawnej. 2278

Sąd grodzki cywilny, Oddział XII.
Kraków, 19 maja 1931.

T. 276/30. Celem umorzenia kwitu zastawniczego Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności Kołomyja 23 października 1929 l. 90 na złoty kryty zegarek damski Nr. 275 z łańcuszkiem wdraża się postępowanie amortyzacyjne. Posiadacza zaginionego kwitu wzywa się do okazania tego kwitu Sądowi lub wniesienia zarzutów do 1 października 1932 w przeciwnym razie kwit ten będzie umorzony. 2247

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 24 marca 1932.

FIRMY.

Firm. 21/32. A. I. 279. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych jż w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru A. I. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Złoczów. Dotychczasowe brzmienie firmy: Adolf Podłowski i Ska, handl nierogacizny. Nowe brzmienie firmy: Adolf Podłowski i Ska. Eksport nierogacizny, Złoczów. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Handel nierogacizny, odtąd Eksport nierogacizny. Wystąpili spólnicy: Adolf Kaźmirowicz, Szymon Chrząszcz, Łukasz Ostaszewski i Stanisław Cieślak, z dniem 31/12 1931 r., odtąd właścicielami firmy są: Adolf Podłowski, Józef Sirko, Stefan Kiżyk i Franciszek Fedorski. Uprawniony do zastępstwa i podpisywania firmy, jest Adolf Podłowski w Złoczowie. Dzień wpisu: 16 stycznia 1932. 2243

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 14 stycznia 1932.

KURATELE.

P. 84/31/8. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą tut. Sądu z dnia 7 listopada 1931 P. 84/31/7 pozbawiono Katarzynę z Hrycaków Kolbuch, żonę Franciszka z Huty obedyńskiej zupełnie własnowolności. Kuratorem tejże został ustanowiony mąż Franciszek Kolbuch w Hucie obedyńskiej.

Sąd grodzki, Oddział I.
Niemirów, 7 listopada 1931. 2279

LICYTACJE.

XXXVII. E. 434/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1932 r. o godz. 11 przedpol. w biurze Nr. 25 odbędzie się w Sądzie niżej podpisanym przymusowa licytacja realności whl. 113/III ks. gr. gm. m. Lwowa, stanowiącej dom czynszowy trzypiętrowy przy ul. Zamarstynowskiej l. 5. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi kwotę 124.657 zł., zaś najniższa oferta kwotę 62.328 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akty przeglądać można w godzinach urzędowych w tymże Sądzie. 2208-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.
Lwów, 30 stycznia 1932.

E. 1136/31. Edykt. Dnia 6 kwietnia 1932 sprzedana zostanie realność whl. 782 gminy Rymanów, składająca się z pbud. wraz z domem, oceniona na 3007 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1589 zł. 2242

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 2 marca 1932.

E. 7358/30/16. Strona zobowiązana Julja Matusów we Lwowie, Rycerska 16. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Kazimierza Kozłowskiego, Tomasza Mazurka i Wandy Mazurkowej zastąpionej przez adw. dr. I. Fella w Sanoku, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Księga gruntowa II. dzielnicy gminy miasta Lwowa whl. 37, kamienica czynszowa dwupiętrowa i oficyna piętrowa, położona przy ul. Rycerskiej l. 16. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 81.529 zł. Najniższa oferta 40.764.50 zł. Do realności whl. 37 dzielnicy II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności: w protokole oszacowania bliżej opisane, oszacowane na 1668 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddz. II. 2235
Lwów, dnia 27 lutego 1932.

E. 1092/31. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja a) pbud. 42, pgr. 1906/2 gm. Wołczkowce wartości 8000 zł., b) pgr. 545/1 wartości 2160 zł., c) pgr. 2696 wartości 2520 zł. Najniższa oferta wynosi 8453 zł. 34 gr. 2252

Sąd grodzki Oddział IV.
Śniatyn, 15 lutego 1932.

E. 449/31/15. Edykt. Dnia 4 maja 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w wyż wymienionym Sądzie licytacja: a) połowy realności lwh. 214; b) całej realności lwh. 75 i c) całej realności lwh. 94 wszystkie gm. kat. Borowa Antoniego Orła, syna Antoniego własnych. Cena szacunkowa ad a) wynosi 1.106 zł. 87 gr., ad b) 3.601 zł. 50 gr., ad c) 558 zł.25gr. Najniższa oferta wynos. ad a) 738 zł. 90 gr., ad b) 2.401 zł., ad c) 372 zł. 16 gr. Prawa sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym gdyż inaczej nie będzie ich można dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział II.
Zakliczyn, 17 marca 1932. 2270

VI. E. 716/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 80 odbędzie się na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Wróblowice. Whl. 184, 1/2 realności niewydzielone obejmujące p. gruntów lk. 569/5, 569/6, 570/3, i 1009/10 o łącznej powierzchni 5 ha 74 ar. 47 m. kw. położone na t. zw. Zagumnu o glebie piaskowej, nadającej się pod uprawę wszelkich ziemiopłodów. Wartość szacunkowa z przynależnościami 9.982 zł. 50 gr. Najniższa oferta 6.650 zł. Księga gruntowa Wróblowice. Whl. 212, 1/3 niewydzielona część realności obejmuje parc. grunt. lk. 661 o powierzchni 1 ha 79 a. 72 m. kw. o glebie piaskowej nadającej się pod uprawę wszelkich znemiopłodów. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1.561 zł. 56 gr. Najniższa oferta 1.041 zł. 04 gr. 2271

Sąd grodzki.
Tarnów, 18 września 1931.

E. 4596/31. Dnia 9 maja 1932 godzina 10 nastąpi licytacja w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 3 na wniosek Aleksandra Romanowskiego właściciela dóbr w Horożance whl. 1844 gminy Horożanka: a) pgr. 257/1 — ogród 13 a. 77 m. kw.; b) pbud. 113/1 i pbud. 336, 2 a. 23 m. kw. Wartość szacunkowa a) 4.198 zł. 50 gr.; b) 2.712 zł. Najniższa oferta 4.155 zł. Przynależności: dom, ustęp, sklep, stajnia (z gliny), 9 drzew owocowych, 11 jesionów oszacowane na 1.827 zł. 50 gr. 2272

Sąd grodzki.
Podhajce, 7 marca 1932.

III. E. 4982/30/15. Edykt. Dnia 27 maja 1932 o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 9, II. p. licytacja całej realności obj. 288 ks. gr. gm. kat. Kmażołuka o powierzchni 32 a. 83 m. kw., stanowiącej grunt orny i kośny wraz z domem mieszkalnym i stajnią. Wartość szacunkowa 1.480 zł. Najniższa oferta 986 zł. 66 gr. Prawa, któreby licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 2273

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, 30 grudnia 1931.

VIII. E. 4024/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1932 o godzinie 9 w biurze Nr. 80 tut. Sądu odbędzie się licytacja następujących realności i praw: a) 8/12 części whl. 1681, całego whl. 1888 i 3/4 części whl. 181 ks. gr. gm. Tustanowice, w skład których to realności wchodz. szereg pgrt. zajętych pod cele naftowe kopalni „Teresia", a stanowiących bądź pole orne, bądź też nieużytki. Wartość szacunkowa 8/12 whl. 1681 wynosi 655 zł. 11 gr., zaś najniższa oferta wynosi 436 zł. 74 gr. Wartość szacunkowa całego whl. 1888 wynosi 887 zł. 78 gr., zaś najniższa oferta wynosi 591 zł. 84 gr. Wartość szacunkowa 3/4 whl. 181 wynosi 457 zł. 11 gr., zaś najniższa oferta wynosi 304 zł. 64 gr.; b) prawa powrotu pola naftowego „Teresia" założonego na powyższych parcelach nastałego 2 sierpnia 1930 a to w takich częściach, w jakich prawo własności tych parcel na rzecz zobowiązanego jest wpisane. Wartość szacunkowa wynosi 100 zł., najniższa zaś oferta wynosi 33 zł. 33 gr. Prawa czyniące egzekucję niedopuszczalną winny być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż później podniesione nie mogłyby być uwzględnione przeciw licytacyjnemu nabywcy w dobrej wierze. Zresztą interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego ogłoszonego na tablicy tut. Sądu. 2275

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, 23 grudnia 1931.

V. E. 4151/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 15 kwietnia 1932 godzina 11 sprzeda się realność whl. 65 z pgr. 2704, 2705, 2706, 2707 whl. 156 z pbud. 150 pgrt. 1327/4, 1321/4, 1321/1, 1329/3, 1327/2, 1331/1, whl. 229 z pgr. 2327/1, 2328/1, whl. 719 z pbud. 149/1 z pgrt. 1327/8, 1331/6, 2660/2, 2661/1, 2662/2, whl. 739 z pgrt. 2925/2, 2/3 whl. 759 z pgrt. 2489 i pgrt. 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 1327/3, połowa pgrt. 752, 753, 754, 755/1, 756/2 i całe pgrt. 781/1, 1328, 2037/2, 2038/2, 2039/2, 1752, 1753, 1754, 1755 gminy Uniów Hryńka Piłata vel Pyłata własnych z przynależnościami. Wartość szacunkowa 14.128 zł. Najniższa oferta 8.985 zł. 32 gr. Prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić przed licytacją.

Sąd grodzki.
Przemyślany, 20 lutego 1932. 2276

V. E. 4722/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 26 kwietnia 1932 godzina 11 sprzeda się 25/40 części realności whl. 524 gminy Przemyślany z pbud. 88 pgrt. 39 z przynależnościami Katarzyny z Wojtanowskich Dublańskiej własnych. Wartość szacunkowa 3.712 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2.137 zł. 50 gr. Prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić przed licytacją. 2277

Sąd grodzki.
Przemyślany, 27 lutego 1932.

E. 5335/31. Edykt licytacyjny. 13 kwietnia 1932 10 rano odbędzie się na wniosek Mojżesza Dawida z Dąbrowy licytacja realności lwh. 46 gminy Lubasz Agnieszki Jurkowskiej o obszarze 2 morgów 706 sążni gruntu ornego. Wartość szacunkowa 2.543 zł., najniższa oferta 1.695 zł., budynki mieszkalne i gospodarcze 590 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2283

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 2 marca 1932.

E. 1940/29. Edykt. Dnia 6 maja 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja nieruchomości nie wpisana do księgi grunt. w gminie kat. Niżniów położona, składająca się z parc. bud. lk. 533/1 i 533/2 w 1/3 niewydzielonej części Małki z Freibergów Koch i Bernarda Koch własna, oszacowane na 1.833 zł. 34 gr., której najniższa oferta wynosi 916 zł. 67 gr., poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2282

Sąd grodzki.
Tłumacz, 25 marca 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. 7. 28/32. Edykt. Powód Michał Bojko w Dmytrowie wniosła skargę przeciw pozwanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Ilkowi Panj z Dmytrowa o 185 kan. dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6 kwietnia 1932 godz. 9 w tym Sądzie, biuro Nr. 31. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznanc, ustanawia się adw. dra F. Grubera w Złoczowie kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2280

Sąd okręgowy.
Złoczów, 25 maja 1932.

Prez. 277/32/19. Ogłoszenie. W sprawie rekonstrukcji księgi gruntowej gminy Kłokowice ogłasza się, że w czasie od 1 do 14 kwietnia 1932 r. wyłożone będą w tut. Sądzie arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami posiadłości, z kopjami map katastralnych, protokołem parcelowym oraz protokoły dochodzeń do powszechnegop rzejrzenia. W razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów, dalsze dochodzenia prowadzone będą 15 kwietnia 1932 r. w tut. Sądzie. 2249

Sąd grodzki.
Niżankowice, dnia 25 marca 1932.

SPADKI.

VIII. A. 127/29. Edykt. Sąd grodzki w Sokalu zawiadamia, że dnia 1 kwietnia 1929 w Steniatynie zmarła Naścia Ostasiuk. Ponieważ miejsce pobytu Naści Ostasiuk, córki Naści nie jest Sądowi znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Jakimem Jasieczko w Steniatynie.

Sąd powiatowy.
Sokal, 24 maja 1929. 2274

UPADŁOŚCI.

Sa 170/31/43. W sprawie układowej Mojżesza Zissu i Mojżesza Horowitza odracza się audjencję na 30 marca 1932 godzina 9·0 sala 17. 2231

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 marca 1932.

Sa 1/32/60. W sprawie układowej Wilhelma Tennenbauma we Lwowie odracza się audjencję układową na dzień 12 kwietnia 1932 godzina 11 sala 17 tut. Sądu. 2230

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 marca 1932.

Sa 102/31/8. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki Marji Feiler kupcowej w Samborze. 2268

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 19 stycznia 1932.

Sa 117/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Hermana Heislera kupca w Schodnicy. 2269

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 1 lutego 1932.

Sa 13/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika 1) protokołowanej firmy „H. Rand i Synowie fabryka octu" w Bolechowie jakoteż do majątku osobiście odpowiedzialnych spólników, 2) Herscha Randa, 3) Jakóba Randa i 4) Leiby Randa w Bolechowie. Komisarz ugodowy dr. Grzegorz Łuczakowski sędzia grodzki w Bolechowie. Zarządca ugodowy Herman Weinberger kupiec w Bolechowie. Audjencja ugodowa dnia 8 kwietnia 1932 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Bolechowie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 1 kwietnia 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2246
Stryj, dnia 27 lutego 1932.

Sa 23/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Bluma w Złoczowie, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy dr. Adolf Sternschuss adw. w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie okręgowym w Złoczowie dnia 25 kwietnia 1932 godz. 10½. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 18 kwietnia 1932 w Sądzie okręgowym w Złoczowie. 2244

Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 marca 1932.

Sa I. 31/32/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Jetti Horowitzowej, kupcowej w Wilamowicach ad Kęty otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się dr. Władysława Dymka Naczelnika Sądu grodzkiego w Kętach zarządcą ugodowym p. dra Ignacego Grafa adwokata w Kętach. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 13 kwietnia 1932 w Sądzie grodzkim w Kętach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Kętach biuro Naczelnika Sądu na dzień 22 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. 2250

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 16 marca 1932.

Sa 9/32. W postępowaniu układowem Arona Izaka Abenda, wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 6 kwietnia 1932 10 rano na którą wzywam wierzycieli, albowiem dłużnik zmienił pierwotną propozycję ugodową o tyle, że zobowiązał się spłacić wierzytelności w kapitale w ratach od 1 lipca 1932. 2251

Sąd grodzki.
Jarosław, dnia 1 marca 1932.
Komisarz ugodowy. Galik.

Sa 195/30/87. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużników Leona Pipera i Izaka Fleischera we Lwowie wskutek rekursu tychże Sąd Apelacyjny decyzją z dnia 23 stycznia 1932 I. R. 15/32/1 uwzględnił rekurs i zatwierdził ugodę zawartą przed Sądem okręgowym cywilnym we Lwowie w dniu 19 grudnia 1930 Lcz. Sa 195/30/45 między wyż. wymienionymi dłużnikami a ich wierzycielami. 2232

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 lutego 1932.

So 114/31/53. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 8 stycznia 1932 między dłużnikiem Abrahamem Nadlerem kupcem w Żółkwi a jego wierzycielami. 2233

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 lutego 1932.

Sa 3/32. W sprawie układowej dłużnika Mojżesza Balla w Kalnikowie wyznaczono ponowną audjencję na 18 kwietnia 1932 godzina 9 rano. 2236

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 marca 1932.

Sa 4/32. W sprawie układowej dłużnika Salomona Weingartena w Kalnikowie wyznaczono ponowną audjencję na 18 kwietnia 1932 godzina 9 rano. 2237

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 marca 1932.

Sa 96/127. Sąd okręgowyw Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Leopolda Unikla przemysłowca w Drohobyczu.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 26 stycznia 1932. 2253

Sa 119/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Salomona Löwa kupca w Schodnicy. 2254

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 9 lutego 1932.

Sa 114/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników 1) Geni Ringel kupcowej w Chyrowie i 2) masy spadkowej po błp. Goetlu Ringel do rąk I-szej jako zarządczyni. 2255

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 26 lutego 1932.

Sa 128/31/20. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Maurycego Beina przemysłowca w Drohobyczu.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 23 stycznia 1932. 2256

Sa 129/31/13. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki Cyli Beim współwłaścicielki kopalni nafty w Drohobyczu. 2257

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 23 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 181/29. Michał Podpora, syn Wojciecha i Magdaleny, mąż Marji z Tutków, urodzony dnia 13 września 1873 w Jarocinie (powiat Nisko) i tam zamieszkały, wcielony w roku 1914 do wojska austr. pełnił służbę wojskową przy 34 p. obrony krajowej i walcząc na froncie rosyjskim miał poledz w pobliżu Stryja w maju 1915 roku i odtąd zaginął. Wdrażając na wniosek Marji z Tutków Podporowej po myśli § 9 ustawy z dnia 16 lutego 1883 L. 20 Dpp. postępowanie celem uznania małżeństwa Michała Podpory z wnioskodawczynią Marją z Tutków Podporową dnia 13 listopada 1907 roku w urzędzie parafjalnym w Jarocinie zawartego, za rozwiązane, wzywa się, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi drowi Józefowi Schauflowi w Rzeszowie, którego ustanowiono ts. uchwałą z dnia 22 sierpnia 1930 roku I. 5. T. 181/29 obrońcą związku małżeńskiego i kuratorem zaginionego Michała Podpory, wiadomości o zaginonym do jednego roku. 1467

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 3 lutego 1932.

PFAU Rynek 19 POLECA przepiękne jedwabne pończochy po zł. 3·40 bo wchód przez sień

Wiadomości sportowe.

PIERWSZE ZAWODY WE LWOWIE. POGOŃ - CZARNI 2:2 (2:0).

Zawody treningowe zespołów ligowych Lwowa zakończyły się wynikiem remisowym. Do przerwy lekka przewaga Pogoni, dla której bramki zdobyli Łagodny i Niechcior, po przerwie więcej z gry mają Czarni i wyrównują ze strzałów Niemca i Makucha. Sędziował p. Medycki.

ŚWITEŹ - CZARNI 2:1 (0:0).

Czarni mimo przemęczenia zawodami z Pogonią mają lekką przewagę, jednak pech prześladuje ich i nie mogą uzyskać wyniku remisowego. Bramki dla Świtezi zdobyli Migos i Okrutny, dla Czarnych Twardowski. Sędzia p. Naróg.

GOŚCINA DRUŻYN ZAGRANICZNYCH.

Z okazji świąt Wielkanocnych gościły w Krakowie, Poznaniu i Warszawie zespoły zagraniczne, które osiągnęły następujące wyniki:

Kraków. Cracovia - IK. Bratislawa 1:0 (1:0), IK. Bratislawa - Wisła 2:1.

Warszawa. S. K. Żilina - Legja 1:4 (1:2) — 22 pp. 2:6 (1:1).

Poznań. N. F. B. Pankow (Berlin)-Warta 5:0 (3:0) 1:1 (0:1).

GARBARNIA W CIESZYNIE.

Mistrz Ligi Garbarnia rozegrała mecz w Cieszynie z Ł. S. V. osiągając wynik remisowy 2:2 (1:1). Bramki dla Garbarni zdobyli Maurer i Pazurek.

ZWYCIĘSTWO CZECHA W CZECHOSŁOWACJI.

Stary Smokowiec. Bronisław Czech odniósł w zawodach narciarskich o mistrzostwo Karpathen - Vereinu wspaniały sukces, zdobywając pierwsze miejsce i puhar na własność oraz nagrodę wędrowną. Dalsze miejsce zajęli również Polacy.

SKOK 77½ m. NA KROKWI.

Zakopane. Konkurs wiosenny skoków na krokwi, jakkolwiek odbył się tylko w konkurencji krajowej i bez zawodników czołowych, przyniósł wspaniałe wyniki i rekordowy skok 77½ m. Gąsienicy — Marcinowskiego. W konkursie 1) Łuszczek, 2) Kolesar, 3) Marcinowski.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Dnia 3 kwietnia br. o godz. 10-tej w lokalu AZS. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Dziennikarzy Sportowych we **Lwowie.**

NOWE ZWYCIĘSTWA NASZYCH TENNISISTÓW NA RIVIERZE.

Cannes. W drugim turnieju tennisowym Tłoczyński i Maks Stolarow doszli już do ćwierćfinałów, gdzie spotkają się z Du Plaixem, względnie z Rodzianko.

Jędrzejowska wygrała ćwierćfinał i walczyć będzie w półfinale z Burke. W grze mieszanej Jędrzejowska i M. Stolarow doszli do ćwierćfinału.

Tłoczyński, zajmując pierwsze miejsce w turnieju poprzednim w Cannes, zdobył wędrowny puhar Lazurowego Wybrzeża. Rozgrywki o puhar ten trwają od 53 lat, przyczem wyryte są na nim nazwiska takich sław, jak: Doherty, Tilden, Hunter, Lacoste, Cochet.

MAKKABI (ŁÓDŹ) MISTRZEM POLSKI.

W Łodzi odbyły się rozgrywki o mistrzostwo drużynowe Polski w tennisie stołowym, udział w których wzięły Makkabi (Kraków), Hasmonea (Lwów) i Makkabi (Łódź) Tytuł mistrza zdobyła dość nieoczekiwanie drużyna łódzka Makkabi, bijąc Kraków 4:1, a Hasmoneę 3:2. Hasmonea pokonała krakowską Makkabi 5:0.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat". Tygodnik. Bieżący, świąteczny zeszyt „Świata" przynosi aktualny artykuł Witolda Giełżyńskiego pt. „Pokój ludom dobrej woli". Ks. W. Kneblewski daje ciekawy feljeton p. t. „Pod płaszcze Allaha". Mieczysław Fijałkowski zamieścił barwną opowieść p. t. „Dziwna Parafja". Stanisław Dzikowski pisze o „Handlu na ulicy". Sensacją zeszytu jest feljeton o królu zapałek Ivara Kreugera, który posiadał w Warszawie przy ulicy Królewskiej stałe mieszkanie, składające się z 4-ch pokojów. Poza tem zwykłe działy: z tygodnia, teatr, co czytać, Rozrywki umysłowe oraz liczne doborowe ilustracje.

„Kobieta Współczesna". Tygodnik Numer 13-ty, świąteczny tygodnika „Kobieta Współczesna" ładnie ilustrowany, o treści nader urozmaiconej, przynosi: artykuł wstępny p. t. „Przyczyny i skutki", (Kryzys konjunktury czy kryzys ustroju) napisał Stanley Philipson, „Podmiejska wiosna" — Heleny Boguszewskiej, „Mirtowy Gaj" — Anatole France w przekładzie Gabrjela Karskiego, „Promień słońca" — H. Radlińskiej, „Zachęta" — Sprawy Sztuki — N. Samotyhowej, „Wśród książek" — Cz. Wojeńskiej i wiele innych. Część numeru, pięknie ilustrowana omawia nadzwyczaj interesująco sprawy Kina. Dodatek „Mój Dom" zawiera wiele ładnych wiosennych modeli na suknie, okrycia i kostjumy — i tablicę kroju.

„Przegląd Współczesny". — Miesięcznik pod redakcją prof. Wędkiewicza. Wyszedł Nr. 119 za marzec i zawiera następującą treść: Roman Dyboski: W stulecie śmierci Goethego. F. L. De La Barra: Sprawiedliwość - Słuszność - Siła. — Z pierwszych lat ministerstwa spraw zagranicznych. Jan St. Bystroń: Zagadnienie reformy szkolnej. Józef Mirski: Polskie Weimariana w Paryżu. Kronika. O pominiętej a najistotniejszej stronie szeroko omawianego zagadnienia (Henryk Jasieński), Bibljoteka Ordynacji Krasińskich (Bohdan Kieszkowski), — Nowe wydawnictwa: Monografja o galerji Stanisława Augusta (Tadeusz Szydłowski), Powieści polskie: „Dziedzictwo" Kazimierza Wybranowskiego (Aniela Gruszecka), Nowi poeci ojczyzny: Marjan Piechal, Jalu Kurek, Juljan Przyboś, Aleksander Janta Połczyński, Czesław Miłosz (K. W. Zawodziński).

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej

Środa, 30 mrca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.35 — 15.00: Przerwa. — 15.00: **Audycja dla dzieci młodszych: „Przygoda krasnoludka podziomka" p/g. M. Konopnickiej w oprac. p. Ady Arzt-Jampolskiej. — 15.15: Lwowski kąclk harcerski.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkól średn. (Dział „Historja) „Rozwój Prus w XVIII wieku" wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna i komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Literatura") „Mickiewicz" — odczyt III-ci wygł. prof. Konrad Górski. — 16.10: **Płyta gramofonowa.** — 16.15: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Związk Sportowego. — 16.20: **Płyty gramofonowe i Silva Rerum.** — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Wilna. „Goethe a przyroda" wygł. prof. Mieczysław Limanowski. — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.50: **Rozmaitości.** — 19.10: **Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa. — **19.25: Płyta gramofonowa.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 20.00: Trans. z Warszawy. Fljeton mzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra wiejska Adama Stromberga, Marceli Sowilski tenor) i Ludwik Urstein (akomp.) — 21.45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: Fragm. z regjon. powieści Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej p. t. „Kamienica za Ostrą Bramą". — 22.00: Trans. z Warszawy. Koncert. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.— 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.40 — 22.45: Przerwa. — 22.45: Trans. z Krakowa. Odczyt w języku esperanckim p. t. „Dorobek polski w ogólnej kultrze świąta" — wygł. prof. Odo Bujwid. 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 29 marca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 38,25; 4% poż. inwestycyjna 82,50; 6% poż. dolarowa 59,25; 4% poż. dolarowa 49,—; 7% poż. stabilizacyjna 58,50—61,75; 10% poż. kolejowa 100,—.

WALUTY: Dolar 8,89.

DEWIZY: Belgja 124,60; Holandja 360,50; Nowy Jork 8,91,7; Paryż 35,14; Praga 26,40; Szwajcarja 172,90; Berlin 212,50; Londyn 33,90—33,95; Włochy 46,45.

AKCJE: Bank Polski 85.—.

IX. ZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI AKCYJNEJ

Zakłady Ceramiczne i Fabryka Pieców przedtem L. i C. Hardtmuth we Lwowie, odbędzie się dnia 9 kwietnia 1932 r. o godz. 4-tej popołudniu we Lwowie w lokalu Spółki, przy ul. Senatorskiej 11.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o prowadzeniu i stanie spraw i o rocznym bilansie.

2) Sprawozdanie rewizorów rachunkowych o zamknięciu rachunków za rok 1931.

3) Wybór członków Zarządu (Dyrekcji) (par. 24 statutu) i członków Komisji Rewizyjnej (par. 26 statutu).

4) Uchwała co do zbycia nieruchomości Spółki przy ul. Senatorskiej 11, l. konskr. 2497 1/4 whl. 4216/I.

5) Uchwała w sprawie parcelacji gruntów własność spółki, wchodzących w skład realności przy ul. Pełczyńskiej l. 47, obj. whl. 216/I, 2845/I. i 3378/I. i upoważnienie Zarządu Spółki do sprzedaży poszczególnych parcel tej realności wedle zatwierdzonego przez Magistrat planu parcelacyjnego.

6) Wnioski członków.

Każda akcja daje Walnemu Zgromadzeniu prawo do jednego głosu (par. 17 statutu). Akcjonarjusze mający zamiar jawić się na Walnem Zgromadzeniu winni są złożyć swe akcje w Zarządzie Spółki (Lwów, ul. Senatorska 11) najdalej do dnia 2 kwietnia 1932 r. 2229

Prezes Rady Zawiadowczej
Dr. T. Gorecki mp.

STELLA OLGIERD. 61)

Na nowiu...

Powieść.

Siedząc w wagonie trzeciej klasy, odziana w grubą chustkę, obawiała się bowiem, aby ktoś z „organizacji" jej nie zobaczył i nie wygadał się z tem niepotrzebnie, dygotała cała wewnętrznym niepokojem.

Przyjechała autobusem z Nasielska. Ciemno było zupełnie. Tu i ówdzie paliła się latarnia, rozświetlając skąpym blaskiem zaledwie najbliższą przestrzeń. Tamara szła otulona chustką zgarbiwszy się nieco, w obawie spotkania z kimś ze znajomych. Nie chciała, aby ktokolwiek wiedział o jej przyjeździe. Minęła dobrze znane sobie domostwo; okna w mieszkaniu, w którem mieściła się „pracownia sukien", były ciemne. Szła teraz bez celu, czekając z wewnątrz lub zewnątrz jakiejś wskazówki, według której zorjentowałaby się co dalej czynić należy. Naraz, już niedaleko Rynku, uszu jej dobiegł głos, na dźwięk którego zebrała się w sobie, skrzepiła.

— Chodź, Franuś! — mówił ten głos — napijemy się jeszcze!

— Niee... mmogię... jak matkie kkoocham... nniee mmogię! — sumitował się nazwany Franusiem w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości o tem, że obaj mówiący musieli wracać już z obfitej libacji, którą zapraszający, snadź bardziej wytrzymały, chciał przedłużyć jeszcze.

Tamara przyśpieszyła kroku, czając się jednak ostrożnie. Kiedy idący naprzód mężczyźni znaleźli się w kręgu światła latarni, Tamara ujrzała, że owym „Franusiem" był ten sam osobnik, którego twarz raz już wydała jej się znajoma. Postępując za nimi, męczyła się nad rozwiązaniem pytania, gdzie go widziała. I naraz, mijając Rynek, przez skojarzenie wyobrażeń, przywiódł jej na myśl zakochanego w niej szofera autobusu, pana Antoniego, przypomniała sobie, że osobnika, nazwanego „Franusiem", widywała najczęściej rewidującego autobusy na szosie, za Przasnyszem.

— „Zielony", tylko się teraz po cywilnemu przebrał! — przemknęło, jak rozjaśnienie tajemnicy.

Już miała zowrócić i biec przed siebie, aby móc jaknajśpieszniej podzielić się wiadomościami z Szotą, kiedy przyszło opamiętanie.

„I cóż z tego" szeptała rozwaga. „Że przebywa w towarzystwie „zielonych", a czy ty sama również tego nie czynisz? I czy na tej podstawie można powiedzieć o tobie, żeś zdrajczyni? Dowodów trzeba... dowodów.

Dość długo błąkała się Tamara po nocy, śledząc obydwóch mężczyzn. Nic jednakże podejrzanego w ich zachowaniu nie spostrzegła. Późno już było, kiedy dowlokła się do chaty jakiegoś gospodarza o parę kilometrów za Makowem, prosząc o nocleg pod pozorem, że szuka pracy i noc ją zaskoczyła w drodze.

Dopiero popołudniu opuściła gościnną chatę i wyruszyła znów do Makowa. Ale mimo, że zamieniła się cała w słuch i wzrok i tym razem niczego nie ujrzała, co mogłoby posłużyć jako dowód „zdrady". Siedząc w cieniu płota, naprzeciw dobrze sobie znanego domostwa, śledziła każdy ruch mieszkańców. Musiało już być dobrze po północy, gdy nareszcie ukazał się „Nietoperz". Rozejrzał się wokoło i krokiem zdecydowanym ruszył przed siebie. Tamara poderwała się natychmiast i poczęła iść za nim, że jednak cisza panowała wokół niezmącona, kroki jej, acz bardzo ostrożne, musiały niepokoić idącego mężczyznę, przywykłego do ostrożności i śledzenia otoczenia. Ponadto Tamara przekonała się po chwili, że gdyby nawet nie nieustanne wietrzenie niebezpieczeństwa (zatrzymywał się co kilka kroków i oglądał niespokojnie na wszystkie strony!) i tak nie mogłaby go śledzić, gdyż szedł prędko, a każdy jego jeden krok, wymagał dwóch z jej strony. Toteż po chwili dała za wygraną. Pierwszym autobusem, jaki jechał będzie do Chorzel, pojedzie do brata i z nim się naradzi. A może wszystkie jej podejrzenia okażą się bezpodstawne? Była okropnie śpiąca i taka zmęczona, że usiadłszy w kąciku, jaki tworzy ganek, przyczepiony do ściany jakiegoś domu, usnęła, mimo przejmującego zimna, jakie niosła z sobą noc jesienna.

Ruch na cichej, ustronnej uliczce rozpoczynał się dość późno i temu tylko zawdzięczała Tamara, że ubudziła się nieco snem pokrzepiona. Wolno poszła na stację autobusów, kazała sobie podać herbaty i pijąc ją z chciwością, czekała na pojazd.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.